

## Depesze z okazji 32 rocznicy Mongolskiej Rewolucji Ludowej

Do  
Towarzysza G. Bumacende  
Przewodniczącego Prezydium Włotkiego Huralu Ludowego  
Mongolskiej Republiki Ludowej

Ulan - Bator

W 32 rocznicę Rewolucji Ludowej narodu mongolskiego proszę przyjąć, Towarzyszu Przewodniczący, najserdeczniejsze pozdrowienia i życzenia od Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i ode mnie osobiście.

Niechaj krzepnie i rozwija się przyjaźń naszych narodów we wspólnej walce o pokój i demokrację, jaką prowadzimy wraz z całym światowym obozem pokoju, któremu przewodzi Wielki Związek Radziecki.

ALEKSANDER ZAWAZKI  
Przewodniczący Rady Państwa  
Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

Do  
Towarzysza J. Cedenbala  
Przesa Rady Ministrów  
Mongolskiej Republiki Ludowej

Ulan - Bator

Z okazji 32 rocznicy Mongolskiej Rewolucji Ludowej przesyłam Wam, Towarzyszu Prezesie Rady Ministrów, w imieniu Rządu i narodu polskiego oraz moim własnym, gorące pozdrowienia dla Rządu i narodu Mongolskiej Republiki Ludowej oraz dla Was osobiście.

Naród polski życzy zaprzyjaźnionemu narodowi mongolskiemu dalszego rozkwitu i umocnienia Mongolskiej Republiki Ludowej, życzy mu dalszych osiągnięć we wspólnych dążeniach do zabezpieczenia i umocnienia współpracy międzynarodowej pod przewodnictwem naszego wspólnego przyjaciela — wielkiego Związku Radzieckiego i pokojowego współzycia wszystkich milijonów pokój narodów.

BOLESŁAW BIERUT  
Przesz Rady Ministrów  
Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

Do  
Towarzysza N. Lhamsuruna  
Ministra Spraw Zagranicznych  
Mongolskiej Republiki Ludowej

Ulan - Bator

Z okazji Święta Narodowego Mongolskiej Republiki Ludowej proszę przyjąć, Towarzyszu Ministrze, serdeczne pozdrowienia wraz z życzeniami dalszego zacieśnienia więzów przyjaźni i solidarności między naszymi krajami oraz naszym wspólnym przyjacielem, Wielkim Związkiem Radzieckim — ostatecznym zabezpieczeniem i wolności narodów.

STANISŁAW SKRZESZEWSKI  
Minister Spraw Zagranicznych  
Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

## Nowy sukces budowniczych wielkiego pieca w hucie im. Bieruta Pierwsza turbodmuchawa i kocioł nr 2 oddane do próbnego rozruchu

(f) Nowe zwycięstwo odniosła załoga budowniczych rejonu wielkich pieców huty im. Bolesława Bieruta w Częstochowie. — W dniu 9 bm. załogi montażowe oddały do próbnego rozruchu dwa potężne, odcydujące o terminowym uruchomieniu pierwszego wielkiego pieca agregaty — dostarczane nam przez Związek Radziecki połączone turbodmuchawę oraz kocioł nr 2 w siłowni.

Pomyślny rozruch i estetyczne uregulowanie pracy turbodmuchawy, która w ciągu minuty tłoczy będzie w czelność wielkiego pieca ogromne ilości sprężonego powietrza, pozwoli na rozpoczęcie intensywnego suszenia i nagrzewania wnętrza wielkiego pieca, przyspieszając chwilę załadunku tego hutniczego kolosa tworzącym wielko piecowym.

Terminowe zakończenie montażu turbodmuchawy, to wynik wyjątkowej, kilkumiesięcznej walki inżynierów i monterów „Energomontażu” pod kierownictwem radzieckiego specjalisty inż. Usanowa. W 5ku tej

walki, w której wyróżniły się szczególnie brygady monterskie Rozentala i Wyrobka, wytworzyła się atmosfera braterskiej, prawdziwie socjalistycznej współpracy między załogą a specjalistami radzieckimi, decydująca o pomyślnym przełamaniu wszelkich trudności i oddaniu do rozruchu turbodmuchawy.

Ogromne znaczenie dla uruchomienia i przyszłej pracy wielkiego pieca ma również oddanie do próbnego rozruchu drugiego potężnego, wytwarzającego parę dla napędu turbodmuchaw kotła w siłowni.

(PAP)

## Powstała nowa fabryka płyt płśniowych

(f) Zbliża się termin uruchomienia nowej — trzeciej w kraju — fabryki płyt płśniowych w Chrząstkowie w woj. kieleckim. Jeszcze w br. dostarczy ona setek ton płyt płśniowych — cennego tworzywa, produkowanego z trocin i innych odpadków drzewa.

W jasnych i przestronnych halach pływają stoją już zamontowane urządzenia i maszyny, wśród nich obrzynarki, agregatory i holowniki, które będą przygotowywać masę surowcową do produkcji płyt. Zamontowano już wszystkie urządzenia do produkcji tzw. płyt porowatych, dobiega końca montaż wielkich maszyn.

Pracuje cały proces produkcji płyt płśniowych będzie automatyzowany. (PAP)

## Posiedzenie delegacji obu stron w Paumundzonie

(f) PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi z Kaesongu, że koreańsko-chińska delegacja rozejmowa opublikowała następujący komunikat:

Dnia 10 lipca odbyło się posiedzenie niejawnie delegacji obu stron. Następne posiedzenie zostało zaplanowane na 11 lipca, na godz. 11 rano.

## Pracownicy nauki i sztuki realizują zobowiązania na cześć Święta Odrodzenia

Dla uczczenia 9 rocznicy Wyzwolenia i rocznicy uchwalenia Konstytucji PRL ludzie nauki i sztuki podjęli liczne zobowiązania.

Profesorowie i asystenci Uniwersytetu Jagiellońskiego podjęli szereg zobowiązań mających na celu przyspieszenie terminów ukończenia prac naukowych, artykułów, skryptów itp.

M. in. prof. dr Cieślak zobowiązał się ukończyć i przedterminowo przygotować II cz. skryptu z procesu karnego. Pracownicy oddziału Instytutu Badań Literackich przyspieszają opracowanie retrospektywnej bibliografii literatury polskiej. Pracownicy nauki katedry fizyki doświadczalnej z kierownikiem katedry prorektorem H. Niewodniczańskim ukończyli przedterminowo wykonanie szeregu aparatów i urządzeń do badań naukowych.

Ponadto pracownicy nauki podjęli szereg zobowiązań w celu lepszego przygotowania pracy dydaktycznej w roku akademickim 1953/4, uporządkowania bibliotek, materiałów itp.

Profesorowie oraz inni pracownicy nauki — zobowiązali się również do wygłoszenia w okresie wakacyjnym odczytów i pogadanek o charakterze popularno - naukowym.

Zespół Teatru im. J. Osterwy w Lublinie podjął zobowiązanie w tonianiu rocznego planu ilości widowisk do dnia 15 grudnia br. Realizując to zobowiązanie teatr będzie korzystał przez kilka dni w każdym tygodniu z sali widowiskowej Domu Kultury Związku Kole-

jarzy. W ten sposób zwiększony ostatnio zespół aktorski będzie mógł dawać jednocześnie dwa różne przedstawienia. Niezależnie od tego członkowie zespołu aktorskiego Teatru im. J. Osterwy zobowiązali się wziąć udział w dniu 22 lipca br. w licznych koncertach oraz uruchomić koła szkolenia zawodowego przy miejscowej radzie i komórce SPATIF.

Pracownicy biblioteki powiatowej w Choszczynie woj. szczecińskiego zobowiązali się wykonać plan powiększenia liczby czytelników do 30 listopada br. oraz urządzić wystawę książek.

Pracownicy gminnej świetlicy w Rzeku podjęli się zebrać zboże z 10 ha w pobliskiej spółdzielni produkcyjnej.

W ramach zobowiązań lipcowych biblioteka w Gryficach uruchomiła trzy dodatkowe punkty biblioteczne.

Dziesiątki ton ponadplanowej produkcji

Inicjatorzy Czynu Lipcowego w woj. bydgoskim — robotnicy Innowrocławskich Zakładów Sódowych, wykorzystując doświadczenia zdobyte w okresie przygotowań do konferencji partyjno - technicznej — pomyślnie realizują swoje zobowiązania:

Szczególnie dobre wyniki mają załogi działu sody kaustycznej, sody oczyszczonej i kredy strącanej. W działach tych nad realizacją zobowiązań

czuwają organizatorzy grup partyjnych, którzy ofiarną pracą dają przykład jak należy walczyć o rytmiczne wykonywanie dziennych zadań produkcyjnych i przekraczanie ich.

Załoga działu sody kaustycznej zobowiązała się wykonać ponad plan do 31 lipca br. 130 ton sody kaustycznej, a już do chwili obecnej wykonała 100 ton tego produktu. Do osiągnięcia tych wyników przyczynił się m. in. organizator grupy partyjnej Woliński. Brygada Wolińskiego, dzięki usuwaniu wszelkich drobnych usterek, zmniejszyła do minimum postoje maszyn w swym dziale. W realizacji zobowiązań tego działu wyróżniają się również aparatowi: Kruk — odznaczony srebrną Odznaką Przewodnika Pracy, Gryta, Oberkiewicz i inni.

Załoga działu sody oczyszczonej wykonała już do 2 lipca 24 tony surowca, podczas gdy zobowiązała się dać do 22 lipca 15 ton. Załoga działu kredy strącanej wykonała swoje zobowiązanie wyprodukowania dodatkowych 60 ton kredy w 85 proc.

Chłopi przyspieszą żniwa

W woj. warszawskim zobowiązania podjęli już chłopi w ponad 2570 gromadach i robotnicy rolni w 199 PGR-ach. Najwięcej zobowiązań zgłosili chłopi w powiatach: Pułtusk, Ciechanów, Płońsk i Sierpc.

Pierwsza do współzawodniczenia przystąpiła gromada Łępiec, w pow. Pułtusk. Mieszkańcy tej gromady postanowili m. in. skrócić czas sprzątnięcia o 3 dni w porównaniu z rokiem ub. oraz w dn. 30 lip-

ca br. dostarczyć zbiorowo do punktu skupu 50 proc. zboża, które odstawić mają w obowiązkowych dostawach. Ponadto chłopcy z Łępiec postanowili wywiązać się z obowiązkowych dostaw — mleka, ziemniaków, mięsa i dokonać wpłat podatku gruntowego na dwa tygodnie przed terminem. Przystępując do realizacji zobowiązań, gromada Łępiec oraz gromady: Popowo, Leszczycy i Stawinoga, pierwsze w powiecie rozpoczęły żniwa.

Do Czynu Lipcowego przystąpił w woj. łódzkim chłopcy 1.600 gromad i 105 spółdzielni produkcyjnych. M. in. na terenie pow. łódzkiego Święto 22 Lipca postanowili uczcić czynem chłopcy z 26 gromad, a w gminie Jezioro, pow. łódzkiego — chłopcy z 14 gromad.

Do Czynu Lipcowego coraz liczniej przystępują chłopcy i członkowie spółdzielni produkcyjnych woj. szczecińskiego. Do tychczas zobowiązania podjęli chłopcy z 480 spółdzielni produkcyjnych i 224 gromad.

Chłopi gromady Uniszyn, w pow. Kamień, np. zobowiązali się oczyścić swoje pola z chwastów, dokonać podorywki bezpo. Średnio po zebraniu zbóż, a do 30 sierpnia zbiorowo odstawić zboże Państwu. Wykonując swoje zobowiązanie chłopcy tej gromady już w dwa dni po skoszeniu rzepaku i jęczmienia dokonali podorywki na obszarze 35 ha. Ponadto mieszkańcy gromady Uniszyn zobowiązali się do końca br. wykonać plan skupu mleka w 140 procentach oraz dostarczyć tysiąc kg żywności. (PAP)

## Przed Festiwalem w Bukareszcie

## Gwiazdzista sztafeta pokoju i przyjaźni wyrusza za miast i wsi polskich

(f) W dniach 13 — 18 bm. przebiegnie przez Polskę wielka gwiazdzista sztafeta pokoju i przyjaźni, niosąca pozdrowienia i meldunki młodzieży polskiej na IV Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów w Bukareszcie oraz przekazane w Słubicach przez młodzież niemiecką braterskie pozdrowienia dla uczestników Festiwalu od postępowej młodzieży sześciu krajów: Szwecji, Danii, Norwegii, Finlandii, Holandii oraz Niemiec. Podobne sztafety podążają do Bukaresztu na urocz-

ności otwarcia IV Światowego Festiwalu „Młodzieży i Studentów z różnych stron świata”. Przebiegając przez nasz kraj sztafeta zbierze jednocześnie wiadomości o gwiazdzistej sztafecie terenowe meldunki i pozdrowienia od młodzieży polskich miast i wsi i przekaże je młodzieży Czechosłowacji, która poniesie je ku granicy Węgier. Sztafeta przez Węgry, a następnie Bułgarię dotrze do gospodarzy Festiwalu młodzieży rumuńskiej.

Po przejściu 13 bm. w Słubicach przez młodzież polską gwiazdzista sztafeta będzie przebiegała przez Poznań (14 bm.), Bydgoszcz (15 bm.), Warszawę (16 bm.), Kielce (17 bm.), Stalinogród (17 bm.) do Gieszyna, gdzie w dniu 18 bm. przekaże wszystkie meldunki i pozdrowienia sztafecie CSR, która poniesie je dalej.

Pierwsze gwiazdziste sztafety z gromad, gmin i powiatów woj. wrocławskiego i szczecińskiego wyruszyły już 10 bm., a by w Poznaniu przekazać sztafecie centralnej meldunki o rozkwicie i pogłębieniu szkolenia ideologicznego, o realizacji zobowiązań produkcyjnych, sportowych i o nowych zespołach artystycznych, o wzmożonej pracy kulturalnej, o tym wszystkim, czym wita młodzież polska IV Światowy Festiwal w Bukareszcie, meldunki mówiące o braterskich uczuciach i solidarności naszej młodzieży z postępową, walczącą o pokój i przyjaźń między narodami młodzieżą całego świata.

(PAP)



Na budowie huty im. Bolesława Bieruta w Częstochowie trwa już ostatnie prace nad uruchomieniem wielkiego pieca. Na zdjęciu: ślusarz Czesław Gluzak przeprowadza kontrolę urządzeń. Foto A. Nowodelski

## Ze staromiejskiej budowy Portret Kołłątaja na elewacji jednej z kamieniczek

WARSZAWA (obsł. wł.). Termin wykończenia Traktu Starej Warszawy jest już coraz bliższy. Co dzień i co godzina znikają z kamieniczek rusztowania, wykańczane są nowe elementy staromiejskiego traktu.

Kamienice przy ul. Piwnej są już gotowe. Teraz trwają tam prace porządkowe, ulica jest starannie zamiatana, skrapiana wodą. Rozpoczęto tam też wmontowywanie kroksztywnów na których zawisną latarnie.

Na ulicy Piwnej nad bramami wejściowymi i sklepami przybijają piękne plakorkorzyby. Ostatnio nad sklepem spozwyczym pod nr 14 wmontowano plakorkorzybę przedstawiającą chłopczyka.

Wykończono też prawie całkowicie Zapiecek. Na poczcie na Zapiecku obmurowuje się obecnie bramę i wykonuje obarmowanie dla zegara.

Na Rynku zdjęmowano w dniu wczorajszym w dalszym ciągu rusztowania ze strony Barssa. Natychmiast po zdjęciu rusztowań przystępują do pracy brukarze. Ułożyli oni już chodnik po stronie Dekerta, Kołłątaja i Barssa — tam, gdzie nie ma rusztowań.

Na balkonach i schodach staromiejskich kamieniczek przybijają ozdobne kute balustrady. Na kołłątajowskiej kamienicy skończono wczoraj malowanie portretu Kołłątaja. Na rogu ulicy Nowomiejskiej, obok Rynku kryje się obecnie dach bliach. Będzie to jedyny dom w obrębie Rynku kryty bliachą.

W ramach akcji społecznej zgłosiło się ochotniczo do pracy znów około 1.000 osób. Pracowali nie tylko na Rynku Starogrodzkiego, ale i na Nowym Mieście. Baza sprzętu tym razem dopisała. Przesłano wywrotki i samochody w wystarczającej ilości. (fg)

## Współzawodnictwo o polepszenie warunków pracy robotników

(f) Coraz więcej zakładów produkcyjnych, kopalni i budów na terenie całego kraju

przystępuje do długokresowego współzawodnictwa o podniesienie poziomu bezpieczeństwa i ochrony pracy. W roku 1951 we współzawodnictwie tego rodzaju brało udział 487 zakładów, w następnym roku liczba ta wzrosła do 4761, osiągając w roku bież. cyfrę ponad 5000 różnego rodzaju zakładów przemysłowych.

W Warszawie i woj. warszawskim w międzyzakładowym współzawodnictwie o podniesienie poziomu bezpieczeństwa i ochrony pracy uczestniczy m. in. 15 fabryk przemysłu metalowego.

Załoga Zakładów Mechanicznych „Ursus” wykonała w ramach współzawodnictwa m. in. szereg urządzeń sygnalizacyjnych przy suwnicach poziomych w wydziale odlewni żelaza. Urządzenia te działające automatycznie z chwilą uruchomienia suwnicy ostrzegają robotników przed niebezpieczeństwem zderzenia.

W Fabryce Celulozy i Papieru im. J. Marchlewskiego we Włocławku, która wezwiała do współzawodnictwa pokrewny zakład w Krapkowiecach, dzięki udziałowi całej załogi nieustannie pracują nad wychowaniem mas w duchu patriotyzmu i internacjonalizmu, w duchu walki o pokój i socjalizm jako jedynie służące drogi zabezpieczającej wieciorwałą niepodległość i suwerenność narodu polskiego oraz nieustanny wzrost dobrobytu i kultury wszystkich obywateli.

Podle rachuby najbardziej reakcyjnych i awanturniczych sił imperialistycznych dzięki czujności KPZR znów zostały pokrzyżowane. W odpowiedzi na zadany im dotkliwy cios wzmagały one swą obłądną hecę przeciwko radziowskiemu i krajom demokracji ludowej, potęgając ujadanie swych szczekaczek radiowych, usiłując zaktywizować swoje ośrodki dywersyjne. Naszą odpowiedzią, odpowiedzią wszystkich ludzi pracy, wszystkich patriotów będzie — w imię naszej pokojowej pracy, na straży pokoju i bezpieczeństwa — jeszcze mocniej skupić się w szeregach Frontu Narodowego, jeszcze bardziej pogłębić naszą solidarność i braterstwo ze Związkiem Radzieckim, jeszcze bardziej wzmocnić wartość i siłę całego obozu pokoju i socjalizmu, jeszcze wyżej wzniesić sztandar potężnego i niewyciężonego ruchu bojowników o pokój na całym świecie. (PAP)

# Niezwyciężona siła narodu radzieckiego i jego partii

W tym samym czasie następuje dalsze zaostrenie ogólnego kryzysu systemu kapitalistycznego, coraz bardziej cynicznie obnaża się polityka bezcelnego dyktatu amerykańskiego imperializmu. Świat imperialistyczny rozdzielony jest coraz bardziej wewnętrznymi sprzecznościami. Nie jest to wyrazem siły, lecz słabości obozu imperialistycznego. Stąd gorączkowe próby stordowania pokojowej inicjatywy obozu pokoju i socjalizmu, stąd też ogromne nasilenie prób osłabienia wszelkimi sposobami sił obozu pokoju, demokracji i socjalizmu, a przede wszystkim jego przewodniej siły — Związku Radzieckiego. Imperialiści próbują znaleźć w krajach tego obozu zdeprawowane, zwyrodniałe elementy, na których mogłyby się oprzeć, usilnie aktywizują swe agencje.

W Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich cały nasz naród zawsze widzi niezwykłą (twierdzi socjalizm, niezłomną i niezawodną) ostoję wszystkich sił postępowych ludzkości.

W Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i w jej Komitecie Centralnym nasza partia, Polska Zjednoczona Partia Robotnicza widzi uosobienie historycznych doświadczeń między narodowego ruchu robotniczego i zwycięskiego budownictwa socjalizmu w ZSRR, uosobienie światłych nauk Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina. Wraz z partiami komunistycznymi i robotniczymi całego świata również nasza partia, dając wyraz braterskiej solidarności z Komiteciem Centralnym KPZR wita z uznaniem fakt dokonany w porę zdemaskowania i unieszkodliwienia zbrodniczej dywersji wroga ludu, zdrajcy i zaprzęca Berii.

Ze sprawy tej musimy również dla siebie wyciągnąć nauki polityczne i wnioski.

Winnimy umacniać w naszej partii leninowską zasadę kolektywnego kierownictwa na wszystkich posterunkach pracy partyjnej i państwowej. Zaden pracownik i działacz partyjny, bez względu na zajmowane stanowisko, nie może siebie stawiać ponad partię i władzę ludową, partia ma prawo i obowiązek kontrolować działalność każdego członka partii i czuwać nad działalnością każdej placówki państwowej.

Codzienna nasza troską winno być dalsze podnoszenie poziomu ideologicznego członków partii, dalsze umacnianie hartu ideologicznego i spójności naszych szeregów oraz ich wiary z naszymi, dalsze umacnianie sojuszu robotniczo - chłopskiego, siły i wartości Frontu Narodowego.

Komitet Centralny naszej partii nie pomija żadnej okazji, żeby przypominać członkom partii i masom ludowym o obowiązku zachowania czujności rewolucyjnej. Wiemy z codziennego doświadczenia, jak liczne są wciąż próby wroga

Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego, podobnie jak już niejednokrotnie na przestrzeni ostatnich lat 50, znów daje dziś dowody swojej niezłomnej siły ideologicznej, hartu i wartości swych niezwykłych i wyprobowanych w walce szeregów. Założona przez genialnego Lenina, Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego pod przewodnictwem Lenina i kontynuatorka dzieła Lenina — wielkiego Stalina oraz ich towarzyszy broni okrzepła i wyrosła na olbrzymią siłę przeobrażając świat. KPZR stała się tą siłą, ponieważ wcieliła niezłomnie w życie najpiękniejsze idee i dążenia ludzkości — idee postępu, wolności i socjalizmu, idee budownictwa społeczeństwa komunistycznego. Niezależnie od trudności, które przysparzała jej walka z odstępami, którzy usiłowali rozbić jedność partii i zepchnąć ją ze słusznej drogi na drogę kapitulacji przed burżuazją. Gromiąc wrogów ludu partia utrzymała niezłomną jedność swych szeregów, umacniała swą więź z masami pracującymi i nieomylnie wiodła je naprzód do nowych walk i zwycięstw.

Zdemaskowanie i unieszkodliwienie zbrodniczej antypartyjnej i antypaństwowej dywersji wroga ludu Berii, która zmierzała do podważenia państwa radzieckiego w interesie obcego kapitału, jest potężnym ciosem zadany reakcyjnym siłom imperialistycznym, jest aktem umocnienia niezłomnej jedności własnych szeregów i jedności partii z narodem.

Zdemaskowanie i unieszkodliwienie Berii, który przedtem starannie i perfidnie maskował swe prawdziwe oblicze zacieklego wroga partii i narodu radzieckiego, nieprzypadkowo nastąpiło w obecnym momencie.

Rosnie i umacnia się potęga materialna i moralna Związku Radzieckiego i całego światowego obozu pokoju. Nowa inicjatywa pokojowa rządu radzieckiego na rzecz rozładowania międzynarodowego napięcia i rozstrzygnięcia najważniejszych interesów wszystkich narodów, wszystkich ludzi pracy i zwolenników pokoju na całym świecie, umocniła jeszcze bardziej międzynarodową pozycję ZSRR, spotęgowała wielokrotnie ogarniającą cały świat walkę setek milionów ludzi o pokój.

### DZIŚ W NUMERZE:

INŻ. JAN ANIOŁA:	Dwa mieszane po Uchwałach Rządu
Z. GOLASINSKI:	Mamy teraz nowy start
W. KUCZYŃSKI:	Co pogłębia wahanie Włodarczyka
CZ. ZIOLKOWSKI:	Wybory do zarządów świetlic i klubów
R. DOBRZYŃSKI:	O pełne wykorzystanie mocy produkcyjnych w morskim transporcie
J. RACIBORSKI:	Zwiejska droga Induskiej Menzoli
T. DREWNOŚKI:	Zgodnie z prawem najbardziej ludzkiem (Na polce z książkami)

Kolejarze brytyjscy żądają szybkiego zawarcia rozejmu w Korei

(M) LONDYN (PAP). — Uczestnicy dorocznej konferencji Krajowego Związku Zawodowego Kolejarzy żądają przyśpieszenia zawarcia rozejmu w Korei oraz zwolnienia konferencji pięciu mocarstw, w celu omówienia problemów międzynarodowych i sprawy rozwoju stosunków handlowych między Wschodem a Zachodem. Uczestnicy konferencji uchwaliли rezolucję, domagającą się od brytyjskiego kongresu Trade Unionów i od opozycji labourystowskiej w parlamencie, aby wezwaly rząd do podjęcia kroków, mających na celu zwolnienie konferencji wielkich mocarstw i rozszerzenie wymiany handlowej.

Nowy ambasador ZSRR w Afganistanie

(M) MOSKWA (PAP). Jak donosi agencja TASS, Michał Wasiliewicz Diegier mianowany został przez Prezydium Rady Najwyższej Związku Radzieckiego ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym ZSRR w Afganistanie. Prezydium Rady Najwyższej Związku Radzieckiego zwołało A. F. Fiedorowa z obowiązku ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego ZSRR w Afganistanie w związku z przeniesieniem go na inne stanowisko.

Przed wyborami w Niemczech zach.

(f) BERLIN (PAP). — Jak donosi agencja ADN, kierownictwo okręgowej organizacji Komunistycznej Partii Niemiec w Hagen wystosowało do członków partii socjaldemokratycznej list proponujący nawiazanie ścisłego kontaktu podczas wyborów do Bundestagu i dołozenie wszelkich wysiłków dla obalenia rządu Adenauera, zjednoczenia Niemiec i zapewnienia pokoju.

1870 delegatów z całej Francji wzięło udział w krajowej konferencji na rzecz rokowań i pokoju

(f) PARYŻ (PAP). — Biuro Krajowej Rady Pokoju we Francji opublikowało komunikat, w którym wskazuje, że w pracy Krajowej Konferencji „na rzecz rokowań i pokoju”, która odbyła się w Paryżu w dniach 7 i 8 czerwca uczestniczyło 1.870 delegatów z 80 departamentów Francji. Krajowa Rada Pokoju postanowiła rozpocząć kampanię walki o natychmiastowe zaprzestanie wojny w Indochinach i odrzucenie układów z Bonn i Paryża i o rozwiązanie problemu niemieckiego, o uregulowanie w drodze rokowań międzynarodowych spraw spornych.

Komisja Rady Republiki odrzuciła projekty finansowe rządu Lanila

(f) PARYŻ (PAP). — Uchwalone w pierwszym czytaniu przez francuską Zgromadzenie Narodowe finansowe projekty rządu Lanila były w czwartek 9 bm. rozpatrywane przez komisję finansową Rady Republiki (Sunat). Komisja odrzuciła wszystkie projekty, dotyczące podwyższenia podatków, opłat stempowych i cen materiałów pędnych.

Finansowe projekty rządu, zatwierdzone przez Zgromadzenie Narodowe spotykały się ze zdecydowanymi protestami związków zawodowych. Wiele chrześcijańskich i autonomicznych związków zawodowych odpowiedziało pozytywnie na zaproszenie CGT do wspólnego omówienia szerokiej akcji protestacyjnej. Chrześcijańskie związki zawodowe ogłosiły komunikat, podkreślający antyspołeczny charakter projektów rządowych.

Walki w Korei

(a) PEKIN (PAP). Dowództwo naczelne Koreańskiej Armii Ludowej w komunikacji ogłoszonej w Phejanie 10 bm. donosi, że w ciągu ubiegłej doby wojska ludowe toczyły walki o znaczeniu lokalnym w rejonie na zachód od Jonchon. Nieprzyjacieli w sile trzech pułków, przy poparciu kilkudziesięciu czołgów przez cały dzień podejmowały ciężkie ataki, które jednak zostały całkowicie odparte przez oddziały wojsk ludowych. 10 lipca artyleria przeciwlotnicza armii ludowej i strzelcy niszczyli samoloty zestrzelili 2 i uszkodzili 3 samoloty nieprzyjacielskie.

Na masowych wiecach i zebraniach ludzie radzieccy solidaryzują się z uchwałami Plenum KC KPZR

(a) MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi, że 10 bm. odbyły się w przedsiębiorstwach moskiewskich masowe wiece robotników, inżynierów i urzędników w związku z uchwałami Plenum KC KPZR i Prezydium Rady Najwyższej ZSRR o zbrodniczej, antypartyjnej i antypaństwowej działalności Berii.

Na ogromnym placu fabrycznym zgromadziły się tysiące robotników Zakładów Samochodowych im. J. W. Stalina. Obecni byli ludzie reprezentujący kilka pokoleń — ci, którzy przed 35 laty bronili z orężem w ręku młodego państwa radzieckiego przed interwentami obcymi, którzy budowali ten gigantyczny ośrodek radzieckiego przemysłu samochodowego, ci, którzy brali udział w rozgromieniu hitlerowców podczas Wielkiej Wojny Narodowej — okrzyki chwaliły przedstawicieli radzieckiej klasy robotniczej, budujący swym ofiarnym wysiłkiem społeczeństwo komunistyczne. Sekretarz moskiewskiego komitetu partii komunistycznej Michajłow mówił o zbrodniczej działalności Berii, która zmierzała do podważenia państwa radzieckiego. Robotnicy oklaskami słowami mówcy o niewzruszonej jedności partii, rządu i narodu, o nieugiętej woli ludzi radzieckich kroczących naprzód do komunizmu pod przewodnictwem partii komunistycznej.

Na wiecu zabierali głos robotnicy, inżynierowie, przedstawiciele zakładowej organizacji partyjnej, związkowej i komсомolskiej. — Na próby bezcelnych wrogów usiłujących podważyć

potęgę naszej partii i państwa radzieckiego — oświadczył kowal G. Kulikow — odpowiemy nowymi sukcesami w pracy. Wiemy, że kierownictwo naszego kraju spoczywa w mocnych rękach Komitetu Centralnego Partii Komunistycznej i Rządu Radzieckiego. Pod tym wypróbowanym kierownictwem, pod bojowym sztandarem Marksa-Engelsa-Lenina-Stalina Kraj Rad będzie nadal pomyślnie kroczył drogą wiodącą do komunizmu.

W swej rezolucji załoga zakładów zaaprobowala w całej rozciągłości uchwały Plenum Komitetu Centralnego KPZR i Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, napiętnowała awanturę i agenta imperializmu międzynarodowego — Berię, przyrzekała pracować z niesłabnącą energią nad wykonaniem historycznych zadań, wytyczonych przez XIX Zjazd Partii Komunistycznej. Zespoliło jeszcze bardziej szeregi wokół Partii Komunistycznej i Rządu Radzieckiego, pracować jeszcze ofiarniej dla dobra socjalistycznej ojczyzny — ostoi pokoju na całym świecie — temu gorącemu dążeniu dali wyraz w swych przemówieniach metalowcy fabryki „Sierp i Młot”.

Uczestnicy wiecu w tej fa-

brycie powitali długotrwałymi oklaskami oświadczenie laureata Nagrody Stalinowskiej, majstra hutniczego S. Czesnokowa, że siła narodu radzieckiego polega na mocnym sojuszu klasy robotniczej i chłopstwa, na przyjaźni narodów. O tę zwartą jak monolit twardzie — powiedział Czesnokow — rozbiły się już nieraz i nadal będą się rozbiły wszelkie niekierownictwa i zniszczenia naszego szczęśliwego, radosnego życia.

W fabryce im. W. I. Lenina — jednym z najstarszych przedsiębiorstw Moskwy — wygłosił przemówienie modelarz P. Wasin. Powiedział on: — Serca nasze przepelnily się gniewem, pogardą i nienawiścią, kiedy dowiedzieliśmy się o zbrodniczej działalności obcego najmita Berii. Podobnie jak cały nasz naród, załoga fabryki im. W. I. Lenina zawsze była, jest i będzie niezawodnym oparciem Partii Komunistycznej i Rządu Radzieckiego.

Zebrań uchwaliłi jednomyślnie rezolucję, stwierdzającą, że załoga fabryki poświęci wszystkie siły sprawie walki o zwycięstwo komunizmu w Kraju Rad.

W imieniu robotników Kutuzowa wyraził wdzięczność Komitetowi Centralnemu Partii Komunistycznej, który w porę zdemaskował zbrodniczą, antypartyjną i antypaństwową działalność Berii. — Młodzie radziecka — mówi młoda robotnica L. Ba-

Przed Festiwalem w Bukareszcie

Młodzi polscy robotnicy, studenci i uczniowie piszą listy do swych przyjaciół na całym świecie

(a) W przedmiui zbliżającego się III Światowego Kongresu Młodzieży i IV Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów w Bukareszcie młodzi robotnicy, studenci i uczniowie wysyłają tysiące listów do młodzieży różnych krajów.

W listach tych młodzież polska pisząc o swym życiu, nauce, pracy i zabawach, o troskliwości opiece jaką otacza ją Partia, Rząd i całe społeczeństwo przesyła swym przyjaciołom braterskie pozdrowienia i zapewnienia, że solidaryzują się z całą postępową młodzieżą świata w jej walce o postęp i pokój.

Szczególnie wiele serdecznych listów wysłała młodzież polska do młodzieży radzieckiej. „Czytamy wiele książek i wiemy, że młodzież komсомolska jest najbliższym, najwerniejszym pomocnikiem zahartowanej w bojach leninowsko-stalinowskiej partii w budowie potęgi i szczęścia Waszej wspaniałej radzieckiej Ojczyzny — pisze w swym liście młodzież Cichanowa do delegacji Komсомolu na I V Światowy Festiwal. — Pragniemy kroczyć Waszymi śladami, pragniemy umocnić i rozwijać przyjaźń między naszymi narodami, pragniemy uczynić się i wyrosnąć na ofiarnych budowniczych promiennego jutra całej ludzkości”.

Również wiele listów wysłała młodzież polska do młodzieży Chin Ludowych. M. in. słuchacz Uniwersyteckiego Studium Przygotowawczego w Poznaniu przesyłając młodzieży chińskiej wyrazy serdecznej przyjaźni i solidarności w pracy i walce o wspólny cel piszą:

we wszystkich krajach, o pokój”.

Pragnąc jeszcze bardziej zacieśnić więzy przyjaźni łączące młodzież polską z młodzieżą walczącą Korei wiele ogniw ZMP przesyła serdeczne listy do synów i córek bohaterstwa narodu Korei. Tak np. uczniowie szkoły podstawowej we Frydrychowicach woj. warszawskiego piszą:

„Jesteśmy przekonani, że dzięki bohaterstwu Waszego narodu, dzięki zdecydowanej woli całej postępowej ludzkości zakończy się zwycięską swą walką i już wkrótce Wy koreańskie dzieci i młodzież tak jak my, młodzież polska, będziecie się mogli uczyć, pracować i bawić”.

Listy z braterskimi pozdrowieniami mówiące o nierozwalnej przyjaźni postępowej młodzieży całego świata wysyła młodzież polska do młodych robotników, uczniów i studentów państw kapitalistycznych — do Francji, Włoch, Belgii itp. M. in. list do młodzieży francuskiej wystosowali uczniowie Państwowej Szkoły Ogólnokształcącej im. Kościuski w Gostyninie. „Wiemy, że Wy, młodzież Francji, nie możecie tak jak my radośnie i swobodnie przygotowywać się do Festiwalu — piszą oni. — Pomimo to wiemy, że nie zabraknie Waszych delegatów w Bukareszcie. Wiemy, że żadne kno-wania imperialistów nie potrafią rozzerwać więzów przyjaźni, które łączą całą postępową młodzież świata w walce o wspólny cel — o pokój”.

Naród japoński ożywiony jest zdecydowaną wolą walki o utrwalenie pokoju

Przemówienie laureata Międzynarodowej Nagrody Stalinowskiej prof. Ikuo Ojama

(f) MOSKWA (PAP). Jak już donosiliśmy, w dniu 9 lipca odbyło się na Kremlu w obecności licznych przedstawicieli społeczeństwa radzieckiego wreczenie Międzynarodowej Nagrody Stalinowskiej wybitnemu bojownikowi o pokój, przewodniczącemu Japońskiego Komitetu Obrony Pokoju, profesorowi Ikuo Ojama.

Ikuo Ojama wygłosił przemówienie, w którym powiedział m. in.: — Dzień dzisiejszy jest największym świętem w moim życiu. Gdy w końcu grudnia 1951 r. dowiedziałem się, że otrzymałem Międzynarodową Nagrodę Stalinowską, „za utrwalenie pokoju między narodami”, zrozumiałem i publicznie oświadczyłem, że tę wielką nagrodę przyniosło nie tyle mnie osobiście, ile japońskim masom ludowym. Przyniosł mi ją przede wszystkim ten wielki prosty lud Japonii, który przez przeszło 30 lat w trudnych warunkach zdobywał doświadczenie walki o zapobieżenie wojnie i o obronę pokoju.

Prof. Ojama mówił o studium wianu przez robotników i chłopów dzieł Lenina omawiających zagadnienia imperializmu. Mówca przypomniał utworzenie w 1936 r. partii robotniczo-chłopskiej, której był przewodniczącym i która wraz z innymi antyimperialistycznymi organizacjami została rozbita przez solidateską w okresie rozpoczęcia działań wojennych w Mandżurii. Japońskie masy pracujące — stwierdził dalej mówca — poniosły ciężką i najbardziej de-

cydującej chwili. Nie zdołały one powstrzymać zbrodniczej działalności soldateski, która wciągnęła naród japoński do drugiej wojny światowej i zadana niebawem cierpienia narodom innych krajów. Naród japoński po dziś dzień żałuje tego żalu. Ale jednocześnie żałuje on stanowczo, że w słabym wypadku nie dopuści do powtórzenia przeszłości. Uważam za wielki zaszczyt dla mnie — powiedział Ojama — że mogę wstąpić wobec oświadczyć to z tej trybuny (oklaski).

W dalszym ciągu swego przemówienia prof. Ojama powiedział: — Oświadczyłem narodowi japońskiemu, że z wielką dumą przyjmuję tę zaszczytną nagrodę i że wraz z całym narodem będę jej strzec nie szczerząc swego życia. Oczywiście wiemy, że w obecnych warunkach nowej ofensywy reakcji i faszystów na całym świecie, nielato nam będzie odnieść zwycięstwo w walce o zachowanie pokoju. Jednak japońskie masy ludowe, a w każdym razie najbardziej postępową część naszego narodu, są ożywione zdecydowaną wolą osiągnięcia sukcesów w tej walce. Wszyscy milujący pokój ludzie są obecnie przekonani, że nie ma takich spornych problemów międzynarodowych, których nie można by było uregulować w drodze rokowań. Tym właśnie duchem przepełnione są wszystkie uchwały odbyte niedawno w Budapeszcie sesji Światowej Rady Pokoju. Jednak w chwili obecnej losy naszej ojczyzny — Japonii, znajdują się w rękach

jeszcze przed przyjazdem do Moskwy. Jednak w Moskwie ujrzeliśmy nowe, zaiste wielkie dzieła. Życie narodów Związku Radzieckiego — to wspaniały wzór dla całej ludzkości. Tutaj wyraźnie ujrzeliśmy nie tylko ślady całej przebytej w przeszłości drogi, lecz również światłą przyszłość ludzkości. Cieszymy się z tego, że naród, który jest już całkowicie zwolniony spod jarzma kapitalizmu oraz naród, który dopiero walczy o swoje odrodzenie, ma już w tej chwili wspólne zadanie — tym zadaniem jest walka o pokój.

Tu, w Związku Radzieckim, w całej pełni dokonywa się nasze duchowe przygotowanie do pozostania w tyle za innymi braćmi narodami Azji i nie będzie szczędzić sił, aby narzucić pokój tym ludziom, którzy się już po żęby uzbroili (burzliwe oklaski).

Obecnie naród japoński zrozumiał, że nie jest osamotniony w swej walce o pokój, że stanowi część potężnych sił międzynarodowego obozu pokoju. Dlatego celem walki narodu japońskiego jest nie tylko obrona własnej suwerenności narodowej i własnego życia, lecz również obrona pokoju na całym świecie. Jesteśmy przekonani, że jeśli naród japoński będzie z całkowitym poczuciem odpowiedzialności za powierzony mu misję walczyć ze wszelką siłą o utrwalenie pokoju, to po-koj w wszystkie milujące pokój narody świata. Wszystko to w zasadzie zrozumieliśmy

Prace Europejskiej Komisji Gospodarczej wkładem w rozwój wymiany handlowej między Wschodem i Zachodem

(f) GENEWA (PAP). Dnia 8 bm. Rada Gospodarczo-Społeczna ONZ omówiła roczne sprawozdanie Europejskiej Komisji Gospodarczej.

Sekretarz wykonawczy Europejskiej Komisji — Myrdal podkreślił, że w pracy Komisji i jej organów zaszły w ostatnim czasie zmiany, zmierzające do zacieśnienia współpracy międzynarodowej, do rozwoju handlu między krajami Europy wschodniej i zachodniej. Myrdal stwierdził, że konferencja ekspertów krajów europejskich do spraw handlu, jaka się odbyła w kwietniu br. była jednym z najważniejszych posunięć Komisji Gospodarczej. Konferencja ta zapoczątkowała nowy okres w dziedzinie rozwoju handlu między krajami Europy wschodniej i zachodniej. Myrdal oświadczył

Wiadomości sportowe

Pilkarze węgierscy w Warszawie

W piątek 10 bm. przybyli do Warszawy pilkarze węgierscy — drużyna „Kinizsi”, która rozegra w niedzielę 12 bm. „Kinizsi” rozegra na stadionie WP o godz. 17.00 spotkanie z CWKS-em, wzmocnionym kilkoma zawodnikami krakowskiego OWKS-u.

II etap wyścigu CWKS pod znakiem defektów

RADOM (tel. wł.) Drugi etap wyścigu CWKS rozegrany w dniu 10 bm. na trasie Radom — Radom długości 105 km zakończył się niespodziewanym zwycięstwem młodego zawodnika łódzkiej Spółni Prezyzyńskiego i w klasyfikacji ze-

spółowej drużyny OWKS Kraków. Na wynikach etapu zajął ostatni odcinek trasy do Puław do Radomia, pełny wybojów i ostych kamieni, i tak np. z bezolowy kolarzy Kraków miał 3 defekty gumy Klabiński — 3, Wólcik — 2, a Kaplań i Walszewski — po 5. Zapadłszy odcinek zespołowi Gwardii mieli jeszcze około 30 gum. Organizatorzy wybrali niepotrzebnie zły odcinek trasy, który wypaczył obraz sił kolarzy uczestniczących w wyścigu i przyczynił się do zniszczenia drogiego sprzętu.

Po przejechaniu pierwszych 35 km w czółwie znajduje się 30 zawodników, a wśród nich wszyscy kadrowicze. Za Puławami, a więc od północy zaczyna się seria defektów o której wspominaliśmy powyżej. Na 20 km przed metą w czółwie zostaje tylko 4-ch kolarzy: Klabiński, Chwiendacz, Kulawski i Prezyzyński. W tym też czasie dochodzą do czołówki pechowcy

Wyniki: 1) Prezyzyński (Sobótka) — 3:03.10, 2) Wielecki (CWKS) — 3:03.11, 3) Mazurek (OWKS Lublin) — 3:03.58, 4) Chwiendacz (Górniki) — 3:06.20, 5) Buzalski (OWKS Lublin), 6) Wielecki (Unia) — wszyscy w tym samym czasie — 3:06.20, 7) Łaski, 8) Trochanowski, 9) Kulawski, 10) Wisłowski, 11) Kraków.

Zespołowo wygrała etap drużyna OWKS Kraków — 9:19.48 przed CWKS.

Po dwu etapach w klasyfikacji indywidualnej na pierwszym miejscu znajduje się Chwiendacz przed Wileckim. Zespołowo prowadzi CWKS i.

Wielcewski i Wielecki. Do Radomia jest jeszcze 15 km. Teraz zostaje w tyle pechowcy Klabiński, potem zaś na defekt gumy także Wielecki (Klabiński miał na tym odcinku dalsze dwie gumy). Na stadion w Radomiu pierwszy wjechał Prezyzyński i do ostatnich metrów zwycięsko odparł ataki Wieleckiego.

Wyniki: 1) Prezyzyński (Sobótka) — 3:03.10, 2) Wielecki (CWKS) — 3:03.11, 3) Mazurek (OWKS Lublin) — 3:03.58, 4) Chwiendacz (Górniki) — 3:06.20, 5) Buzalski (OWKS Lublin), 6) Wielecki (Unia) — wszyscy w tym samym czasie — 3:06.20, 7) Łaski, 8) Trochanowski, 9) Kulawski, 10) Wisłowski, 11) Kraków.

Zespołowo wygrała etap drużyna OWKS Kraków — 9:19.48 przed CWKS.

Po dwu etapach w klasyfikacji indywidualnej na pierwszym miejscu znajduje się Chwiendacz przed Wileckim. Zespołowo prowadzi CWKS i.

Waszyngton i Bonn marzą o nowym dniu „X”

Artykuł dziennika „Neues Deutschland”

(f) BERLIN (PAP). W artykule wstępnym z dnia 9 bm. dziennik „Neues Deutschland” raz jeszcze analizuje wydarzenia z dnia 17 czerwca. Dziennik podkreśla konieczność niesłabnącej akcji uświadamiającej w śród mas pracujących NRD w związku z prowokacją faszystowską z dnia 17 czerwca, rozpetaną w demokratycznym sekcji rze Berlina i w niektórych m. stach NRD.

Dziennik omawia szczegółowo niesłuszne opinie niektórych członków partii, jakoby obecnie należało mówić nie tyle o prowokacyjnym faszystowskim charakterze wydarzeń dnia 17 czerwca, ile o błędach, jakie popełniła partia i które doprowadziły do tego, że część robotników uległa prowokacji faszystowskiej.

„Neues Deutschland” stwierdza, że Niemiecka Socjalistyczna Partia Jedności nigdy nie twierdziła, że trzeba mówić tylko o prowokatorach i nigdy nie wyzwała się krzyki w stosunku do partii. Fakty wskazują —

pisze dziennik — że SED uznaje popełnienie przez siebie błędów już na kilka tygodni przed 17 czerwca, a w uchwale Biura politycznego KC SED z dnia 9 czerwca otwarcie i uczciwie ujawniła popełnione błędy i równocześnie zapoczątkowała zdecydowanie nowy kurs, którego celem jest systematyczne polepszanie warunków bytu ludności i przypieszenie pokojowego zjednoczenia Niemiec. Wydarzenia z dnia 17 czerwca — podkreśla dziennik — nastąpiły oczywiście nie dlatego, by ludność była niezadowolona z nowego kursu, który przecież, odpowiada jej pragnieniom i postulatam. Przeciwnie wydarzenia z dnia 17 czerwca nastąpiły dlatego, że wrogowie narodu i podżegacze wojenni z Bonn i Waszyngtonu, opowiadający się nienawiścią, zorganizowali w tym dniu prowokację faszystowską, ażeby przy pomocy wszelkich środków, nie wyłączając najbardziej zbrodniczych, przeszkodzić partii i rządowi w przezwyciężeniu błędów i w realizacji nowego kursu. Tym pro-

wokatorom z ramienia zachodniej agentur faszystowskich udało się przy tym, wykorzystując słusze, lecz jeszcze nie zaspokojone lub zaspokajane nie od razu postulaty mas pracujących, wykorzystując ich łatwowierność, wprowadzić chwilowo w błąd część robotników. Nikt nie może negować tych faktów. Z kolei dziennik raz jeszcze wymienia rzeczywiste zakulisowe przyczyny prowokacji faszystowskiej z dnia 17 czerwca, zwracając m. in. uwagę na podważające wypowiedzi dzienników zachodnio-berlińskich. „Neues Deutschland” cytuje w szczególności oświadczenie zachodnio-berlińskiego dziennika „Der Tag” z dnia 5 lipca br., który pisał o „zdecydowaniu Zachodu zastosowania siły militarniej” jako „bezwzględnie skutecznego środka” i propagował „ofensywnie militarne rozwiązania problemu niemieckiego”. Podkreślając, że tenże dziennik zachodnio-berliński opublikował 7 lipca, artykuł wstępny pod tytułem „W oczekiwaniu na

dzień X” — dziennik „Neues Deutschland” pisze, że w ten sposób to pismo zachodnio-berlińskie otwarcie oświadcza: „Pierwszy dzień X nie udał się nam, ale, bądźcie spokojni, przygotowujemy następny dzień X”.

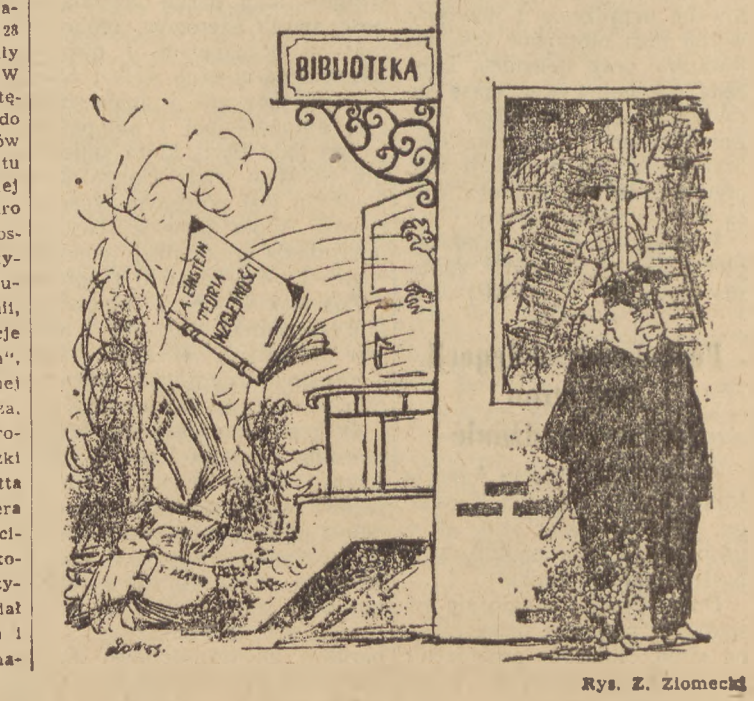
Agresywne kola z Bonn i Waszyngtonu, których izolacja na całym świecie staje się coraz bardziej oczywista — pisze kończąc „Neues Deutschland” — gotowe są rozpocząć nowe awantury i prowokacje, aby przeszkodzić odrozdzeniu międzynarodowemu. W obliczu tej sytuacji naczelnym naszym zadaniem jest nieustraszone wyjaśnianie rzeczywistego, charakteru wydarzeń z dnia 17 czerwca jako prowokacji wojennej, pierwszym naszym obowiązkiem jest udzielenie ludzi pracy przeciwko wszelkim nowym prowokacjom faszystowskim. Im lepiej uda się przeprowadzić te akcje wyjaśniające, tym prędzej i skuteczniej ludzamy wraz ze wszystkimi ludźmi pracy urzeczywistnić nowy kurs.

Nowy numer pisma „O trwały pokój, o demokrację ludową”

(f) BUKARESZT (PAP). W Bukareszcie wyszedł z druku kolejny 28 (24) numer czasopisma „O trwały pokój, o demokrację ludową”. W numerze znajdziemy: artykuł wstępny pt. „Rokowania — droga do pokojowego rozwiązania problemów międzynarodowych”, skrót referatu sekretarza generalnego Włoskiej Partii Komunistycznej Palmiro Togliattiego na plenum KC Włoskiej Partii Komunistycznej, artykuł sekretarza generalnego Komunistycznej Partii Wielkiej Brytanii, Harry Pollitta pt. „Nowe tendencje w angielskim ruchu robotniczym”, artykuł sekretarza Komunistycznej Partii Algieru, Ahmeda Akkassa, pt. „O Demokratyczny Front Narodowy w Algierze”, recenzję książki dziekana Canterbury Hewlitta Johnsona pt. „Nowa twórcza era Chin”, artykuł redakcyjny „Przelicmy prowokacjom wrogów pokój”, rubrykę „Na widowni politycznej” pióra Jana Marka, dział „Z życia partii komunistycznych i robotniczych” oraz różne informacje.

Teoria (bez) względności

Ofiara inkwizycji w USA padło ostatnio m. in. dzieło Einsteina „Teoria względności”.



Rys. Z. Złomecki

Pomnik nieznanego karta z SS



W pobliżu Goepingen (strefa amerykańska Niemiec) uczestnicy spotkania b. oficerów z Waf. fen-SS odsłonił kamień pamiątkowy dla „uczczenia” pamięci poległych na wojnie katów z SS. Podaję powyższe zdjęcie, świadczące o postępie hitleryzacji reżimu bońskiego, dziennik „New York Times” (z 26 czerwca br.) zaznacza, iż „b. generał SS Ulrich Steiner (po lewej, w białej koszuli i krawacie) pomaga się, aby b. SS-mani mogli służyć w niemieckich kontyngentach armii europejskiej” jak wstydiwicie określa się na Zachodzie neohitlerowski Wehrmacht

Dwa miesiące po uchwale rządu

inż. Jan Aniola

dyrektor naczelny Nowej Huty

przed terminem montaż wielkiego pieca Nr 1 i przynależnych nagrzewnic. Założa Zakładów Materiałów Ogniotrwałych Nowej Huty odda dnia 22 lipca do rozruchu pierwszy zespół produkcyjny wydziału szamotowaty. 40 dni przed terminem zadamy już pierwsze kominy zakładów.

Są jednak i dziś jeszcze odcinki dostaw, które hamują rytmiczną realizację harmonogramu budowy. Na wszystkich prawie zarządkach budowlanych odczuwa się brak stali zbrojeniowej dla żelbeton. Na niektórych odcinkach, np. w silowni wylaniają się trudności w dostawach odpowiedniej ilości cegły czerwonej, tak, że nie można rozwinąć w pełni murarki zespolowej. Niektóre wytwórnie konstrukcji i urządzeń nie otrzymują na czas z hut blach i wytworów walcowanych.

Oznacza to, że są jeszcze ognia słabsze w wielkim froncie walki o szybką budowę Nowej Huty, ognia, które wymagają większej uwagi zarówno kierownictwa jak i organizacji partyjnych. Do tych słabszych ogniw należą jeszcze częściowo zakłady wytwórcze Nowej Huty, zakłady bardzo młode, postawione przed poważnym zadaniem wykonania 1/4 wszystkich konstrukcji stalowych i 1/3 wszystkich krajowych maszyn i urządzeń Nowej Huty. Kilkusetdziesiąt zakładów podjęła cały szereg zobowiązań i nie szczędzi sił, aby przyczynić się do przyspieszenia budowy dalszych obiektów kombinatu. Zakłady te wymagają jednak dużego wkładu pracy organizacyjnej, wymagają sprężystości i mocnego kierownictwa oraz troskliwej opieki komitetu zakładowego i dyrekcji kombinatu, aby móc jak najpełniej realizować wytyczne Uchwały.

Harmonogram budowy i uruchamiania obiektów

Wielki przełom spowodowała Uchwała Rządu, która przyspieszyła budowę obiektów, w tym przede wszystkim na samym terenie kombinatu. Uchwała po raz pierwszy z całą jasnością postawiła zadanie uruchamiania obiektów i podkreśliła wagę kompleksowego, terminowego oddawania do eksploatacji wydziałów produkcyjnych Nowej Huty. Dotychczas plany miesięczne były wprowadzane systematycznie wykonywane i przekazywane, nie szły one jed-

nak we właściwym kierunku i były nastawione nie na uruchamianie obiektów, lecz na przebieg finansowy. Po Uchwale stało podstawowe zadanie opracowania harmonogramu budowy i uruchamiania dla wszystkich obiektów kombinatu.

Ta ogromna praca została dokonana w ciągu niespełna 4 tygodni i z dniem 1 czerwca harmonogram już był na budowie. Po raz pierwszy w historii budowy Nowej Huty został stworzony jednoznaczny dokument określający ilościowo i terminowo każdą najmniejszą nawet robotę i zawierający wszystkie konieczne dane co do ilości, siły roboczej, norm jednostkowych, ilości materiału itd. Harmonogram budowy daje szeroką podstawę do kontroli postępu robót zarówno ze strony dozoru budowy, jak i nadzoru inwestora. Na podstawie harmonogramu opracowuje się zadania tygodniowo - dobowe i doprowadza się plan do założeń budowlanych.

Oddziaływanie harmonogramu daje się poważnie odczuć na ważnych odcinkach budowy, które przed Uchwałą zeszły niejako na drugi plan. Bardziej poważnie zmogło się tempo budowy aglomeracji. Koncentracja znacznego potencjału wykonawczego pozwoliła niewątpliwie posunąć budowę tego obiektu naprzód i nadrobić wyniki dotychczas opóźnienia. Duże wzmocnienie tempa zanotować można w rejonie głównej hali stalowni. Rozpoczęły się na wielką skalę prace na terenie walcowni, gdzie skoncentrowano dużą ilość sprzętu budowlanego i siły roboczej.

O najwyższą jakość budowy

Uchwała Prezydium Rządu kładzie nacisk na jakość wykonawstwa. Na tym odcinku mieliśmy duże niedociągnięcia. Słaby dozór budowlany i tolerancyjność nadzoru spowodowały niekiedy do nieprzebręgnięcia instrukcji wykonawczych dla tak ważnych obiektów, jak np. fundament wielkiego pieca Nr 1. Przy fundamencie wielkiego pieca Nr 2 poszło już inaczej. Dzięki wzorowej organizacji pracy, roboty wykonano w rekordowym czasie i w wysokiej jakości.

Abym zabezpieczył jak najwyższą jakość budowy wprowadza się obecnie, w oparciu o doświadczenia radzieckie, taki system odbioru robót, który określa ściśle odpowiedzialność najmniejszej nawet komórki

Minęły dwa miesiące od Uchwały Prezydium Rządu z dnia 4 maja br. w sprawie ustalenia generalnych zadań budowy i oddania do użytku pierwszego etapu kombinatu Nowa Huta. Dziś coraz wyraźniej widzimy, że Uchwała miała decydujące znaczenie dla budowy największej inwestycji planu 6-letniego.

W budowie Nowej Huty podstawową rolę odgrywa wielki udział Związku Radzieckiego w każdej jej fazie i na każdym odcinku. Bez wszechstronnej pomocy radzieckiej nauki i techniki, radzieckiego przemysłu i ludzi radzieckich nie moglibyśmy w ogóle planować dzieła o skali Nowej Huty.

Trzeba jednak równocześnie zdać sobie sprawę z poważnej roli przemysłu krajowego w budowie kombinatu. Pojęcie o niej dają choćby liczby określające dostawy krajowe w samym tylko roku 1953, podane w Uchwale Prezydium Rządu: ponad 40.000 ton konstrukcji stalowych, blisko 20.000 ton maszyn i urządzeń, 26.000 ton materiałów ogniotrwałych.

Dotychczasowa praktyka budowy uczy nas, że na odcinku dostaw, zarówno jeśli chodzi o zakres, jak i o terminy możemy zawsze w pełni liczyć na dostawy ze Związku Radzieckiego. Przeszło dwa lata bez przerwy płyną na plac budowy najnowocześniejsze urządzenia i agregaty produkcyjne dla Nowej Huty z najdalszych zakątków ZSRR. Praca wszystkich czynnych już wydziałów oparta jest przede wszystkim na nowoczesnym i najwyższej jakości wyposażeniu radzieckim.

Na odcinku dostaw krajowych jednak zarysowały się uprzednio poważne trudności. Wypływa to przede wszystkim z faktu, że Nowa Huta jest w wielu aspektach najpoważniejszym odbiorcą w Polsce, „konsumującym” więcej, niż niektóre całe resorty. Np. w dziedzinie konstrukcji stalowych Nowa Huta zużyje w roku 1953 prawie połowę globalnej rocznej produkcji polskiej. Setki zakładów zwłaszcza spoza hutnictwa, podległych Ministerstwu Przemysłu Maszynowego, Energetyki, Żelaznicy, Kolei, Przemysłu Drobno- i Rzemiosła itd. nie doceniają do niedawna we właściwym stopniu znaczenia Nowej Huty i nie przykładają odpowiedniej wagi do jej zamówień.

Od kilku tygodni zaszły tu ogromne zmiany na korzyść Uchwały Prezydium Rządu

„Mamy teraz równy start”

(KORESPONDENCA WLASNA „TRYBUNY LUDU” ZE STARACHOWIC)

Taśma powoli prowadzi dwie pary połączonych ramą nośną kół. Szkielet podwozia porasta kolejno we wszystkie części samolodowego organizmu, w silnik, budkę szoferką i z końca taśmy zjeżdża już silną własnego motoru gotowy „Star”. Nowe, mocne samochody ruszają w pierwszą próbną jazdę. Załoga FSC w Starachowicach rozumie swe zadanie, wie, że potrzeba nam coraz więcej ciężarówek, wyrotek, autobusów. Dlatego produkują, najbardziej świadoma jej część wcześniej, niż przewidywał obowiązujący termin przeszła na nowe normy. Na normy, które skłaniają do wydajniejszej pracy i w oparciu o które robotnicy przyspieszają cykl produkcji, dają krajowi więcej samochodów.

Od 1 lipca na nowe służące normy przeszła cała załoga. O czym mówią doświadczenia pierwszych dni pracy na nowych normach w FSC w Starachowicach? Mówią przede wszystkim o tym, że ogromna część załogi zdaje sobie sprawę ze słuszności uporządkowania norm i wprowadzenia sprawiedliwego systemu wynagrodzeń. Swoje zdanie o tym robotnicy wyrazili czynem. Wielu z nich melduje, że dzień po dniu zwiększają wydajność pracy, przekraczając nowe normy w coraz wyższym procencie.

— Pierwszego dnia wykonałam 188 procent zastrzeżonej normy — opowiada tokarz z P-3 tow. Ożarówka. Czwartego dnia przekroczyłam 200 procent, ale i to nie jest moim ostatnim słowem. Trzeba przynajmniej, że to gorzej uczy wykorzystywać całe 480 minut pracy.

Tow. Raban z wydziału ram wykonał przy starcie normie 13 detali, teraz wykonuje 16. Grupa pracowników z oddziału „B” towarzysze: Stawiński,

Przełut, Kowalski, Cwiek i Mikos przekraczała dawną normę o 100 procent i dawała 100 detali. Od drugiego lipca zaczęła dawać 130 detali, przekraczając nową normę o 108 procent. Zarobek grupy będzie wyższy niż poprzedni. Stosunkowo wysoki wskaźnik zastrzeżenia norm ustalono dla wydziału P-2. Do niedawna średnia wykonania norm wynosiła tam około 300 procent, zaś średni zarobek miesięczny robotników produkcyjnych przekraczał 2360 złotych. Mimo to wydział ten nie zawsze wykonywał miesięczne plany produkcji i nie zawsze nadążał za innymi wydziałami. Natomiast w wydziale hamulców, gdzie dotychczasowe normy były dość napięte i gdzie średni zarobek był o paręset złotych niższy niż w P-2 — normy zastrzeżenia przeciętnie tylko o 4 procent.

— Wiem, że mnie i w ogóle w naszym wydziale trudno będzie w pierwszym okresie przekraczać nowe normy tak samo wysoko, jak stare — mówi tow. Harabin z wydziału P-2. — Robotnicy z wydziału hamulców nieczekali do nas, gdyż za taką samą pracę zarabiali tu znacznie więcej. Teraz mi i towarzysze z wydziału hamulców mamy równy start. I to jest słusznym i sprawiedliwym — kończy tow. Harabin.

Większość robotników pracuje już teraz wydajniej, lepiej. Niemniej jednak w niektórych wydziałach jest jeszcze sporo robotników, którzy nie podnieśli wydajności. Są nawet tacy, którzy początkowo obniżyli ją. Tow. Kaczmarek z oddziału „D” wykonywał przy starcie normie 5 pochw mostu tylnego. Przy nowej tylko 4. Dlaczego? Grupa partyjna przedyskutowała sprawę z tow. Kaczmarem. Co się okazało?

Tow. Kaczmarek obniżył wydajność za wrogim podseptem. Po rozmowie z towarzyszami tow. Kaczmarek zrozumiał swój błąd i uciecwie przyłożył się do roboty. Następnego dnia wykonał zamiast 5 pochw 6 i postanowił jeszcze bardziej podnieść wydajność pracy.

Sprawa Kaczmarekcy i inne podobne fakty zastrzyły czynność organizacji partyjnej. Egzekutywa przydzieliła agitatorom partyjnym konkretne zadania, zasilając nimi zwłaszcza mocno trzęsioną zmianę. Przede wszystkim zaś postanowiono nie czekać na termin wypłaty po to, by zorientować się w sytuacji, lecz analizować ją codziennie i czuwać aby administracja zakładu w pełni zabezpieczyła zadanie warunki stałego podnoszenia wydajności pracy.

M. in. w wydziale P-2 przyspieszona zostanie mechanizacja transportu ciężkich detali na maszyny. Zmniejszona będzie również kolejność niektórych maszyn w liniach obróbkowych. Umożliwi to lepiej kwalifikowanym robotnikom przejście na wielowarsztatowość i osiąganie wyższych zarobków.

Organizacja partyjna po przejściu załogi na nowe normy wzmogła jeszcze pracę polityczno-uświadamiającą wśród niej. Towarzysze z FSC zdają sobie bowiem sprawę, że nie można zadowalać się faktem, iż większość robotników wykonuje i przekracza nowe normy. Dążą do takiego rozwinięcia pracy uświadamiającej w zakładach i do zapewnienia załozde takich warunków organizacyjno-technicznych, ażeby każdy robotnik w dobre pojęciu interesie własnym i całej naszej gospodarki pracował wydajniej i lepiej niż przed uporządkowaniem norm.

Z. GOLANSKI

Co pogłębia wahania Włodarczaka

niak, Skrzypczak. Kulacy mieli dla nich dobry argument. — Patrzcie — mówili — Włodarczaka, jeden z lepszych gospodarzy w gromadzie, a do spółdzielni nie idzie. Czy też spółdzielnia może mu dorównać? Kiedy do Włodarczaka za szedł ktoś ze spółdzielców — Włodarczyk nie mówił, że nie. Mówił: — Jak mi udowodnicie, że wy gospodarujecie lepiej, będziecie zbierać wyższe plony niż ja, wtedy pójdę. Dobre na lepsze każdy zamieni.

Plony pierwszego roku wspólnej pracy wypadły w spółdzielni średnio. Ziemia bowiem po różnych gospodarzach w różnej była kulturze, a i doświadczenia w gospodarce wspólnej brakowało. Włodarczyk zebrał nieco więcej z hektara. To wzmocniło jego wahania i wątpliwości.

— Częściowo zapłaciś gotówką i to nie od razu, a na raty. Resztę odrobkiem, kiedy będziesz miał czas. Chcę ci pomóc, jako sąsiadowi — za niewiary obłudnie kulak. — Zebny mocno na nogi stanął.

W Gronowie było jeszcze w tym okresie poza spółdzielnią kilku mało i średniorolnych chłopów: Jabłoński, Wojtkowiak, Kłops, Kubaczyk, Marciniak.

Nowe ogniska stonki ziemniaczanej w woj. kieleckim

KIELCE (Kor. wł.). W ostatnim okresie niemal co drugi dzień napływają nowe meldunki z powiatów woj. kieleckiego, donoszące o wykryciu ognisk stonki ziemniaczanej. Do chwili obecnej zauważono ogniska stonki w 8 powiatach woj. kieleckiego. Najwięcej w powiatach: Starachowice i Koziencice, a ostatnio nawet i w pow. Kielec.

Wykrycie nowych dość licznych ognisk stonki ziemniaczanej powinno być sygnałem dla całej ludności woj. kieleckiego, że trzeba systematycznie przeglądać ziemniaki, by nie dopuścić do rozprzestrzeniania się tego groźnego szkodnika upraw ziemniaczanych. (S)

Włodarczyk, jeden z lepszych gospodarzy w gromadzie, a do spółdzielni nie idzie. Czy też spółdzielnia może mu dorównać? Kiedy do Włodarczaka za szedł ktoś ze spółdzielców — Włodarczyk nie mówił, że nie. Mówił: — Jak mi udowodnicie, że wy gospodarujecie lepiej, będziecie zbierać wyższe plony niż ja, wtedy pójdę. Dobre na lepsze każdy zamieni.

Plony pierwszego roku wspólnej pracy wypadły w spółdzielni średnio. Ziemia bowiem po różnych gospodarzach w różnej była kulturze, a i doświadczenia w gospodarce wspólnej brakowało. Włodarczyk zebrał nieco więcej z hektara. To wzmocniło jego wahania i wątpliwości.

— Częściowo zapłaciś gotówką i to nie od razu, a na raty. Resztę odrobkiem, kiedy będziesz miał czas. Chcę ci pomóc, jako sąsiadowi — za niewiary obłudnie kulak. — Zebny mocno na nogi stanął.

W Gronowie było jeszcze w tym okresie poza spółdzielnią kilku mało i średniorolnych chłopów: Jabłoński, Wojtkowiak, Kłops, Kubaczyk, Marciniak.

Nowe ogniska stonki ziemniaczanej w woj. kieleckim

KIELCE (Kor. wł.). W ostatnim okresie niemal co drugi dzień napływają nowe meldunki z powiatów woj. kieleckiego, donoszące o wykryciu ognisk stonki ziemniaczanej. Do chwili obecnej zauważono ogniska stonki w 8 powiatach woj. kieleckiego. Najwięcej w powiatach: Starachowice i Koziencice, a ostatnio nawet i w pow. Kielec.

Wykrycie nowych dość licznych ognisk stonki ziemniaczanej powinno być sygnałem dla całej ludności woj. kieleckiego, że trzeba systematycznie przeglądać ziemniaki, by nie dopuścić do rozprzestrzeniania się tego groźnego szkodnika upraw ziemniaczanych. (S)

Włodarczyk, jeden z lepszych gospodarzy w gromadzie, a do spółdzielni nie idzie. Czy też spółdzielnia może mu dorównać? Kiedy do Włodarczaka za szedł ktoś ze spółdzielców — Włodarczyk nie mówił, że nie. Mówił: — Jak mi udowodnicie, że wy gospodarujecie lepiej, będziecie zbierać wyższe plony niż ja, wtedy pójdę. Dobre na lepsze każdy zamieni.

Plony pierwszego roku wspólnej pracy wypadły w spółdzielni średnio. Ziemia bowiem po różnych gospodarzach w różnej była kulturze, a i doświadczenia w gospodarce wspólnej brakowało. Włodarczyk zebrał nieco więcej z hektara. To wzmocniło jego wahania i wątpliwości.

— Częściowo zapłaciś gotówką i to nie od razu, a na raty. Resztę odrobkiem, kiedy będziesz miał czas. Chcę ci pomóc, jako sąsiadowi — za niewiary obłudnie kulak. — Zebny mocno na nogi stanął.

W Gronowie było jeszcze w tym okresie poza spółdzielnią kilku mało i średniorolnych chłopów: Jabłoński, Wojtkowiak, Kłops, Kubaczyk, Marciniak.

Nowe ogniska stonki ziemniaczanej w woj. kieleckim

KIELCE (Kor. wł.). W ostatnim okresie niemal co drugi dzień napływają nowe meldunki z powiatów woj. kieleckiego, donoszące o wykryciu ognisk stonki ziemniaczanej. Do chwili obecnej zauważono ogniska stonki w 8 powiatach woj. kieleckiego. Najwięcej w powiatach: Starachowice i Koziencice, a ostatnio nawet i w pow. Kielec.

Wykrycie nowych dość licznych ognisk stonki ziemniaczanej powinno być sygnałem dla całej ludności woj. kieleckiego, że trzeba systematycznie przeglądać ziemniaki, by nie dopuścić do rozprzestrzeniania się tego groźnego szkodnika upraw ziemniaczanych. (S)

Włodarczyk, jeden z lepszych gospodarzy w gromadzie, a do spółdzielni nie idzie. Czy też spółdzielnia może mu dorównać? Kiedy do Włodarczaka za szedł ktoś ze spółdzielców — Włodarczyk nie mówił, że nie. Mówił: — Jak mi udowodnicie, że wy gospodarujecie lepiej, będziecie zbierać wyższe plony niż ja, wtedy pójdę. Dobre na lepsze każdy zamieni.

Plony pierwszego roku wspólnej pracy wypadły w spółdzielni średnio. Ziemia bowiem po różnych gospodarzach w różnej była kulturze, a i doświadczenia w gospodarce wspólnej brakowało. Włodarczyk zebrał nieco więcej z hektara. To wzmocniło jego wahania i wątpliwości.

— Częściowo zapłaciś gotówką i to nie od razu, a na raty. Resztę odrobkiem, kiedy będziesz miał czas. Chcę ci pomóc, jako sąsiadowi — za niewiary obłudnie kulak. — Zebny mocno na nogi stanął.

W Gronowie było jeszcze w tym okresie poza spółdzielnią kilku mało i średniorolnych chłopów: Jabłoński, Wojtkowiak, Kłops, Kubaczyk, Marciniak.

Nowe ogniska stonki ziemniaczanej w woj. kieleckim

KIELCE (Kor. wł.). W ostatnim okresie niemal co drugi dzień napływają nowe meldunki z powiatów woj. kieleckiego, donoszące o wykryciu ognisk stonki ziemniaczanej. Do chwili obecnej zauważono ogniska stonki w 8 powiatach woj. kieleckiego. Najwięcej w powiatach: Starachowice i Koziencice, a ostatnio nawet i w pow. Kielec.

Wykrycie nowych dość licznych ognisk stonki ziemniaczanej powinno być sygnałem dla całej ludności woj. kieleckiego, że trzeba systematycznie przeglądać ziemniaki, by nie dopuścić do rozprzestrzeniania się tego groźnego szkodnika upraw ziemniaczanych. (S)

Więź nauki z narodem

Polska Akademia Nauk przywiązuje od chwili swego powstania dużą wagę do współpracy z instytucjami i organizacjami działającymi na polu popularyzacji i upowszechnienia wiedzy, dążąc do stałego rozszerzania i pogłębiania tej akcji. Członkowie i pracownicy nauki PAN coraz częściej wchodzi do rad programowych tych instytucji, biorąc czynny udział w opracowywaniu tematyki odczytów, i wydawnictw, pracując jako konsultanci, recenzenci i doradcy. Popularyzatorska praca ludzi nauki jest szlachetnym wysiłkiem w służbie narodu, zmierzającym do podniesienia poziomu ideowo-kulturalnego i technicznego szerokiego mas społeczeństwa, likwidacji ciemnoty, przesądów i zabobnów, kształtowania i pełnej świadomości obywatela.

W swej działalności na polu popularyzacji wiedzy Polska Akademia Nauk nawiązuje do postępowych tradycji nauki polskiej w tej dziedzinie, do tradycji Edwarda Dembowskiego, Szymona Dicksteina, Józefa Nusbauma, Juliana Marchlewskiego, Ludwika Krzywickiego, Władysława Niekowskiego, Władysława Spasowskiego i innych. W działalności tej PAN korzysta z doświadczeń innych organizacji i instytucji pracujących w tej dziedzinie, a przede wszystkim z bogatych doświadczeń Związku Radzieckiego i popularyzatorskiej

działalności radzieckich akademików. Bardzo żywą współpracę nawiązała Polska Akademia Nauk z Towarzystwem Wiedzy Powszechnej, co przejawia się w licznych artykułach publikowanych przez członków i pracowników naukowych PAN w miesięcznikach TWP, jak „Problemy”, „Wiedza i Życie” oraz w licznych pozycjach wydawniczych „Małej Biblioteczki TWP”. Wymienić tu można dla przykładu prace niektórych członków i pracowników naukowych Polskiej Akademii Nauk, profesorów T. Marciniakowskiego, J. L. Jakubowskiego, L. Infelda, J. Lekczyńskiego, St. Skowrona, S. Pieniżka, W. Michajłowa i innych.

W roku bieżącym następuje dalsze zacieśnienie współpracy z Towarzystwem Wiedzy Powszechnej, czego wyrazem jest również fakt, że Prezesem Towarzystwa został wybrany na I Krajowym Zjeździe TWP członek Prezydium PAN prof. dr Józef Chalasiński. W związku z Rokiem Odrodzenia i Rokiem Kopernikowskim Polska Akademia Nauk, wspólnie z Towarzystwem Wiedzy Powszechnej zorganizowała szereg odczytów popularno-naukowych, wygłaszanych przez członków PAN i czelonych naukowców. Polska Akademia Nauk podjęła również inicjatywę odczytów popularno-naukowych przeznaczonych dla większych zakładów pracy, PGR-ów i spół-

działalności radzieckich akademików. Bardzo żywą współpracę nawiązała Polska Akademia Nauk z Towarzystwem Wiedzy Powszechnej, co przejawia się w licznych artykułach publikowanych przez członków i pracowników naukowych PAN w miesięcznikach TWP, jak „Problemy”, „Wiedza i Życie” oraz w licznych pozycjach wydawniczych „Małej Biblioteczki TWP”. Wymienić tu można dla przykładu prace niektórych członków i pracowników naukowych Polskiej Akademii Nauk, profesorów T. Marciniakowskiego, J. L. Jakubowskiego, L. Infelda, J. Lekczyńskiego, St. Skowrona, S. Pieniżka, W. Michajłowa i innych.

W roku bieżącym następuje dalsze zacieśnienie współpracy z Towarzystwem Wiedzy Powszechnej, czego wyrazem jest również fakt, że Prezesem Towarzystwa został wybrany na I Krajowym Zjeździe TWP członek Prezydium PAN prof. dr Józef Chalasiński. W związku z Rokiem Odrodzenia i Rokiem Kopernikowskim Polska Akademia Nauk, wspólnie z Towarzystwem Wiedzy Powszechnej zorganizowała szereg odczytów popularno-naukowych, wygłaszanych przez członków PAN i czelonych naukowców. Polska Akademia Nauk podjęła również inicjatywę odczytów popularno-naukowych przeznaczonych dla większych zakładów pracy, PGR-ów i spół-

WITOLD KUCZYNSKI

# Decyduje również wykonanie robót pomocniczych

(KORRESPONDENCJA WŁASNA „TRYBUNY LUDU” ZE SZCZECINA)

Ponad trzy tygodnie minęły od dnia, gdy załoga Szczecińskiego Przemysłowego Zjednoczenia Budowlanego przystąpiła do pracy w oparciu o nowe normy. Większość załogi w wysokim procencie przekracza nowe normy i to nie tylko w poszczególnych wypadkach, ale w całym zespole i grupach. Czy jednakże kierownictwo budowy i rada zakładowa we właściwy sposób analizują zagadnienie wykonania norm i wyciągają właściwe wnioski? Wydaje się, że kierownictwo budowy i rada zakładowa SPZB na budowie szkolnińskiej papierni uspokojone przeciętnym przekraczaniem norm przez całą załogę, w niedostateczny sposób zajęły się grupami słabszymi — nie wykonującymi norm.

Na budowie była do niedawna grupa robotników transportowych, prowadzona przez Kubickiego. Grupa ta uzyskiwała gorsze wyniki niż inne brzołdy. A więc znacznie mniej niż przewidziana przez SPZB tow. Alińskiego, mimo tych samych możliwości jak twierdzi kierownik budowy inż. Zeniewski. Czy rzeczywiście możliwości były te same? Na pytanie najlepiej odpowiada sam Kubicki:

— W naszej grupie stale ludzie się zmieniali i trudno było ich przyczepić do dobrej roboty. Teraz to wolimy gruz taczkami wozic, jak pracować w transporcie... I na szefa i na szefa trzeba było czekać, bo nikt w mojej grupie nie umie prowadzić ciągnika...

Kubicki zrezygnował wraz ze swymi ludźmi z pracy w transporcie. A stało się tak dlatego, że ani kierownictwo, ani rada zakładowa nie dostrzegły w porę trudności Kubickiego i nie zarządziły im.

Grupa młodych dziewcząt prowadzona przez ZMP-ówkę Dzedziona, a wykonująca rozmaite roboty pomocnicze, nie osiąga 100 proc. normy, podczas gdy grupy kobiet przy tych samych robotach osiągają 170

# Wybory do zarządów świetlic i klubów

Cz. Ziolkowski

z-ca kierownika Wydziału Kulturalno-Oświatowego CRZZ

Na zlecenie Centralnej Rady Związków Zawodowych odbywają się obecnie w zakładach pracy na terenie całego kraju wybory do zarządów świetlic i klubów fabrycznych. Wybory obejmują ogółem ponad 12.000 placówek kulturalno - oświatowych.

Akcja ta stała się ma gromadnym, wnikliwym — co najważniejsze — krytycznym przeglądem całokształtu działalności tych placówek. Chodzi o ożywienie, o wszechstronne podniesienie poziomu pracy naszych świetlic i klubów fabrycznych.

Aby wybory spełniły jednak istotnie wyznaczony im cel, trzeba je odpowiednio przygotować pod względem organizacyjnym i politycznym. Jest to wielkie, odpowiedzialne zadanie zarządów głównych związków zawodowych.

W pracy naszych świetlic i klubów mamy sporo braków, wymagających wysiłku dla ich przezwyciężenia. Nie znaczący, że związki zawodowe nie posiadają osiągnięć w pracy kulturalno-oświatowej.

Na konto niewątpliwych sukcesów należy zapisać fakt, że w ciągu 1952 r. wydano w zakładach pracy ponad 120.000 numerów gazetki ściennych. Pożądana jest liczba wygłoszonych referatów i pogadanek. W ciągu jednego tylko kwartału w okresie wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej wygłoszono w zakładach pracy ponad 66.000 prelekcji dla przeszło 4 milionów słuchaczy. Liczba bibliotek wzrosła do 5.000, liczba zaś punktów bibliotecznych do ponad 8.000.

W akcji oświatowej kół Państwem Radiowej liczyły ponad 200.000 słuchaczy, z tego około 130.000 specjalnie studiowało materiały XIX Zjazdu KPZR. Poważna jest również liczba 29.000 odczytów popularno - naukowych, których wysłuchało ponad 2.500.000 pracowników. Na 3.753 kursach ujęto się języka rosyjskiego ponad 75.000 ludzi pracy.

Amatorski ruch artystyczny obejmuje już około 16.000 zespołów. Wszystko to są niewątpliwie cyfry imponujące. Są one jednak za małe w stosunku do realnych możliwości, jak również w stosunku do naszych stale rosnących potrzeb.

Liczyby dają zresztą tylko jednostronny obraz, nie mówią bowiem nie, albo bardzo mało o jakości pracy naszych placówek kulturalno - oświatowych. A ta sprawa najwięcej właśnie nasuwa zastrzeżeń.

Bardzo częstym zjawiskiem jest zawężenie pracy kulturalno - oświatowej zarówno pod względem formy, jak i treści. Niektóre nasze świetlice i kluby zasklepiają się wyłącznie w pracach artystycznych, zaniedbując inne formy działalności kulturalno - oświatowej.

Masowa praca polityczno-wychowawcza nie spełnia wyznaczonych jej zadań w walce o wzrost świadomości mas robotniczych i rozszerzenia ich zainteresowań. Wiele naszych bibliotek nie może przedstawić żadnych przekonywujących dowodów skuteczności swej pracy nad upowszechnieniem czytelnictwa. Jakże wymownie świadczy o tym wyniki badań przeprowadzonych w 15 klubach kluczowych zakładów pracy. Z bibliotek korzysta tam, jak się okazało, nie więcej, niż 5 procent załogi. Są świetlice i kluby fabryczne, które okazują zbyt słabe zainteresowanie pracą oświatową, stąd też jej zaniedbania. Wiele naszych placówek kulturalno - oświatowych pracuje bezplanowo, od akcji do akcji. Ożywają się one przeważnie w czasie kampanii politycznych, w związku z rocznicami, zjazdami, konkursami itp. Poza tym panuje u nich martwość.

Można by wskazać wiele jeszcze innych słabych punktów działalności świetlic i klubów fabrycznych. Ograniczmy się na razie do tych kilku uwag, dotyczących niedociągnięć. Wybory do zarządów powinny pomóc ujawnić przyczyny niedociągnięć w pracy, zmobilizować aktywność związków do ulepszenia pracy kulturalno - oświatowej.

Rzecz w tym, aby nasz aktywny i istotnie przeprowadził na tych zebrań analizę wszystkich braków w pracy placówek kulturalno-oświatowych i wyciągnął z niej właściwe wnioski na przyszłość.

Przygotowania do tej akcji w terenie budzą niestety poważne obawy. W wielu wypadkach przeprowadza się analizę pracy formalnie, bezdusznie — aby zbyć. Niektóre zarządy główne ograniczają swój udział w tej wielkiej akcji do wydawania pisemnych zleceń. Na odprawach zorganizowanych przez zarządy okręgowe nie omawia się znaczenia wyborów, lecz jedynie sprawy organizacyjne. Polega to często na zreferowaniu instrukcji i ustaleniu terminów zebrań wyborczych.

Brak należytej opieki i żywego zainteresowania się wyborami ze strony wielu zarządów głównych i zarządów okręgowych i klubów fabrycznych, które wypadają z uwagi na to, że w tym czasie w zakładach pracy panuje wielki ruch. Wiele z nich nie ma czasu na przygotowanie do wyborów. Wiele z nich nie ma w ogóle zarządów głównych i zarządów okręgowych.

Właśnie ta tendencja do ograniczania się do tzw. „czystej produkcji”, do ciasny prak-

tycyzm sprawia, że z orbity naszego działania — instruktażu i kontroli — wypadają świetlice i kluby fabryczne. Instruktorzy interesują się przede wszystkim produkcyjnymi zagadnieniami zakładu pracy, nie interesują się natomiast placówkami kulturalno-oświatowymi i nie wspierają aktywność świetlic i klubów fabrycznych ani radą ani pomocą. Dodajmy do tego, że rady zakładowe, podstawowe organizacje partyjne i administracje zakładów niedostatecznie opiekują się świetlicami i klubami, a otrzymamy obraz sytuacji.

Da ilustracji podamy tu kilka cyfr. Kontrola przeprowadzona w 28 klubach dużych zakładów pracy wykazała, że 50 procent ma niedostateczną ilość pomieszczeń, a tylko w 30 procentach klubów wybrano zarządy, przy czym duża ich część nie orientuje się, jakie są ich zadania i w jaki sposób zarząd powinien kierować pracą klubu.

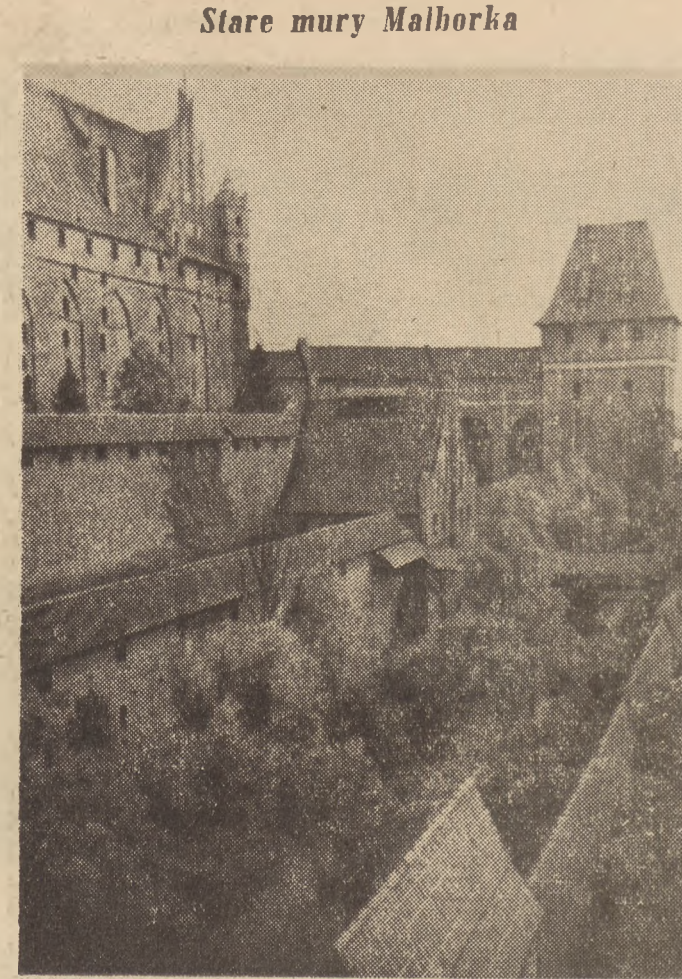
Wspomnieliśmy o niedostatecznej opiece rad zakładowych nad placówkami kulturalno-oświatowymi. Wiele wymownych jest w tym względzie fakt, jaki miał miejsce w FSO na Żeraniu. Zespół teatralny tego zakładu korzystając z pomocy artystów Państwowego Teatru Powszechnego wystawił inscenizację utworów Rodocia. Po skończonym przedstawieniu odbyła się dyskusja, w której jako pierwszy zabrał głos przewodniczący rady zakładowej. Wyraził on da zespołu amatorów najwyższe uznanie i stwierdził, że jest po prostu zdumiony i zaskoczony jego osiągnięciami. A był to już 65 występ zespołu.

Sytuacja ogólnie jest więc taka: wiele rad zakładowych pozostawia świetlice i kluby fabryczne własnemu losowi, nikt nie dba o stworzenie kulturalno-oświatowego aktywność społecznego. W rezultacie na placu pozostaje sam kierownik świetlicy, na którego, jako na pracownika etatowego przetrza całe wszystkie ciężary. Jest on często „generalnym dekoratorem” zakładu, głównym speakerem radiowęzła, redaktorem gazetki ścienniej, a nieraz także musi pełnić funkcję dozorcę, lub nawet sprzątaczkę, bo zdarza się, że administracja nie rozumie tego, że w świetlicy i w klubie powinno być czysto.

Jak widać nabrało się wiele bolączek. Mamy sporo do usprawienia. Wybory do zarządów świetlic i klubów powinny pobudzić aktywność zakładowo do wzmocnienia pracy i ożywienia dyskusji, krytyki błędów tego odcinka.

Trzeba zerwać z formalnym przeprowadzaniem wyborów. Najwyższy czas wziąć się energicznie do pracy, aby placówki kulturalno - oświatowe jak najściślej powiązać z życiem zakładów pracy, z ich walką o wykonanie planów, z ich walką o polepszenie materialnych i społecznych warunków życia pracownika, o wzrost jego uświadomienia i rozwój kulturalny. Znaczenie aktywniejsze dotąd powinny też zainteresować się pracą świetlic i klubów fabrycznych, oraz wyborami do ich władz — nasze organizacje i instancje partyjne.

Generalny przegląd dorobku naszych świetlic i klubów fabrycznych, tworząca dyskusja na zebraniach sprawozdawczych, ustalenie wytycznych dalszej pracy i podjęcie konkretnych zobowiązań — przyczyni się do szybszego przezwyciężenia braków w naszej pracy ideologicznej i wychowawczej, będzie zarazem cennym wkładem aktywność kulturalno-oświatowej w kampanię przygotowań do III Kongresu Związków Zawodowych.



Fragmęnt zamku krzyżackiego i starych murów obronnych w Malborku. Foto A. Nowosielski

# Szturmówki techniczne współdziałają w podnoszeniu wydajności pracy

KRAKÓW (kor. wł.) Coraz bardziej rozszerza się w zakładach przemysłu metalowego woj. krakowskiego służba inżynierska, która zmierzająca do wykonywania ukrytych rezerw produkcyjnych i podniesienia wydajności pracy przy pomocy tzw. szturmówek technicznych.

Szturmówki takie powstały w Fabryce Lokomotyw w Chrzanowie, w Tarnowskich Zakładach Mechanicznych oraz w Zakładach im. Szadkowskiego w Krakowie. „Szturmówki” w Chrzanowskich Zakładach, mają największe osiągnięcia. W skład szturmówek wchodzi — oprócz przedstawicieli organizacji partyjnej i rady zakładowej — inżynier, technik normowania oraz starszy majster wydziału.

Szturmówka techniczna wg ustalonego przednio planu dociera codziennie do około 10 stanowisk roboczych. Członkowie szturmówki na podstawie rozmów przeprowadzanych z robotnikami oraz na podstawie własnych doświadczeń, poznają dokładnie warunki pracy danego robotnika, wykrywają przeszkody utrudniające mu należyte wykonywanie nowych norm. Bardzo często zdarza się, że już na miejscu członkowie szturmówek mogą udzielić robotnikowi rad i wskazówek, jak sproszczenie trudności usunąć.

W wydziale montażowym np. stwierdzono, że przez umieszczenie w innym miejscu płyty, zaoszczędzi się około 1/3 czasu zużywanego na transport materiałów.

Codziennie członkowie szturmówek wraz z zainteresowanymi robotnikami odbywają krótkie narady, na których omawia się spostrzeżenia, szukając jednocześnie najlepszego sposobu wykorzystania tych spostrzeżeń celem usprawnienia metod i organizacji pracy.

W wielu wypadkach kolektyw współpracuje już na naradach służne wnioski racjonalizatorskie. Postanowiono np. zastąpić struganicę cylindrów, które dotychczas odbywały się w dwóch partiach, jedną operacją, która będzie możliwa przy zastosowaniu stołu obrotowego.

Dzięki operatywnej pracy szturmówek oraz dzięki zespołowemu wysiłkowi robotników i personelu technicznego — już pierwszy tydzień pracy szturmówek w Fabloku przyniósł ponad 100 pomysłów racjonalizatorskich, z których wiele znalazło praktyczne zastosowanie. Inną korzyścią wypływałą z istnienia w zakładach pracy szturmówek jest fakt, że robotnicy zwracają się do tych szturmówek z szeregiem swoich bolączek. Niedawno np. szturmówka interweniowała w dyrekcji w sprawie niesłużnego zakwalifikowania członków brzołdy Spiry.

# W trosce o warunki mieszkaniowe robotników

KIELCE (kor. wł.). Budowniczo wielkiego osiedla robotniczego w Miłicy pod Skarżyskiem, oddali do użytku nowocześnie urządzonego hotel nr 3.

Ten wielki gmach posiada 119 pięknie wykonanych izb, w których już w niedługim czasie zamieszkażą robotnicy zakładu przemysłowego Skarżyska.

Przy budowie hotelu nr 3, który został oddany zgodnie z planem w trzy miesiące po hotelu nr 2, wyróżnił się murarz: Zygmunst Ciok, Tadeusz Giermakowski, Edmund Pawlik, Jan Nowosielski oraz pomocniczo murarzy Maria Głowacka i Rozalia Krasa.

Na podkreślenie zasługuje ofiarna praca kierownika budowy inż. Kowalka, który poświęcił wiele wysiłku, aby mimo dużej trudności hotel nr 3 został wykończony w oznaczonym terminie.

# SZACHY

**ZADANIE „A” Nr 65**  
A. Hildebrandt, „Tidskrift” 1946 r.

Białe zaczynają i wygrywają

**ZADANIE „B” Nr 65**

Powyższa pozycja powstała w partii Oskam — Landu. Czarne mimo trzech pionów mniej wygrały partię. W jaki sposób?

**BRONA GRUENFELDA**  
gra na międzynarodowym turnieju w Bukareszcie w 1953 r.

Białe: Czarnie: Reicher: Szejtar: (Rumunia) (CSR)

1. d4 Sf6 2. Sf3 g5 3. Sc3 (posunięcie to ma na celu skierowanie gry na mniej znane szlaki teoretyczne) 3... d5 4. Gf4 Gg7 5. e3 0-0 6. h3 h6 7. Gd3 (znaczenie lepsze było 7. Sg5 Sa6 8. c4 e6 9. Sc3 z równą grą) 7... Gb7 8. Sc3 e5 9. Hf3 Sc6 (biędnym byłoby 9... e4 z powodu 10. G:e4) 10. 0-0 Sd4 11. g4 (niezmyślnym wypadem, ostabiający w poważnym stopniu skrzyżło królewskie białych; należało grać spokojnie 11. Wd1) 11... Wc8 12. a3 S:d3 13. c:d3 S:d7 (w ten sposób czarne przygotowały przełom w centrum za pośrednictwem e7-e5) 14. h1 f6 15. S:d7 H:d7 16. Wacl (białe nie mogły przeszkodzić czarnym w porzuceniu e7-e5; jeśli 16. Hg3 to po prostu 16... He8) 16... e5 17. G:h2 f5 18. d:e5 (coż innego białym pozostałoby groziło 18... f:g4 i 18... e:d4) 18... d4 19. e6 He7 (to jest znacznie lepsze od 18... H:e6) 20. H:b7 d:c3 21. d:c3 W:d2 22. H:f4 g5 23. d4 i białe stają zupełnie znośne) 20. Sd5 H:e2 21. Sf4 (albo 21. Sf6+ G:f6 22. H:b7 f:g4 z wygrana pozytywną dla czarnych) 21... Hd7 22. He2 f:g4 23. e4 (posunięcie to ma na celu niedopuszczenie do 23... Gf3) 23... G:h6 (w ten sposób czarne wygrywały jakoś i partię) 24. Sg2 G:c1 25. W:c1 W:e8 26. c5 h3 27. Gf4 He4 28. Hf1 h5 i białe poddały się.

Czarne doskonale wykonały swój pasywny potraktowanie debiutu przez białe.

**R. DORZYŃSKI**

# Gotowi do żniw i omlotów

(f) Prace przy sprzącie i omlotach rzepaku i jęczmienia ozimego są już na ukończeniu. Coraz więcej spółdzielni produkcyjnych, zespołów PGR oraz chłopów gospodarujących indywidualnie przystępują do koszenia żyta. Jak podają meldunki, nadchodzące ze wszystkich części kraju, w ostatnich dniach, poprzedzających pełne rozpoczęcie tej najważniejszej kampanii w rolnictwie, przeprowadza się intensywne prace nad usuwaniem istniejących jeszcze tu i ówdzie niedociągnięć. Szczególny nacisk kładzie się na kontrolę jakości remontów maszyn w PGR-ach, w warsztatach TOR oraz w państwowych i gminnych ośrodkach maszynowych.

W woj. krakowskim w POM w Kacicach, pow. Miechów kontrola wykazała, że część snopowiązałek była wadliwie wyremontowana. Bezwzględnie po kontroli zorganizowano naradę robotniczą, w czasie której załoga postanowiła jak najszybciej usunąć błędy i zaniedbania, podejmując równocześnie zobowiązanie wyremontowania 31 maszyn ośrodka gminnego. Po kilku dniach załoga POM zameldowała o pełnej gotowości do kampanii i wystawiła na

wyremontowane maszyny listy gwarancyjne.

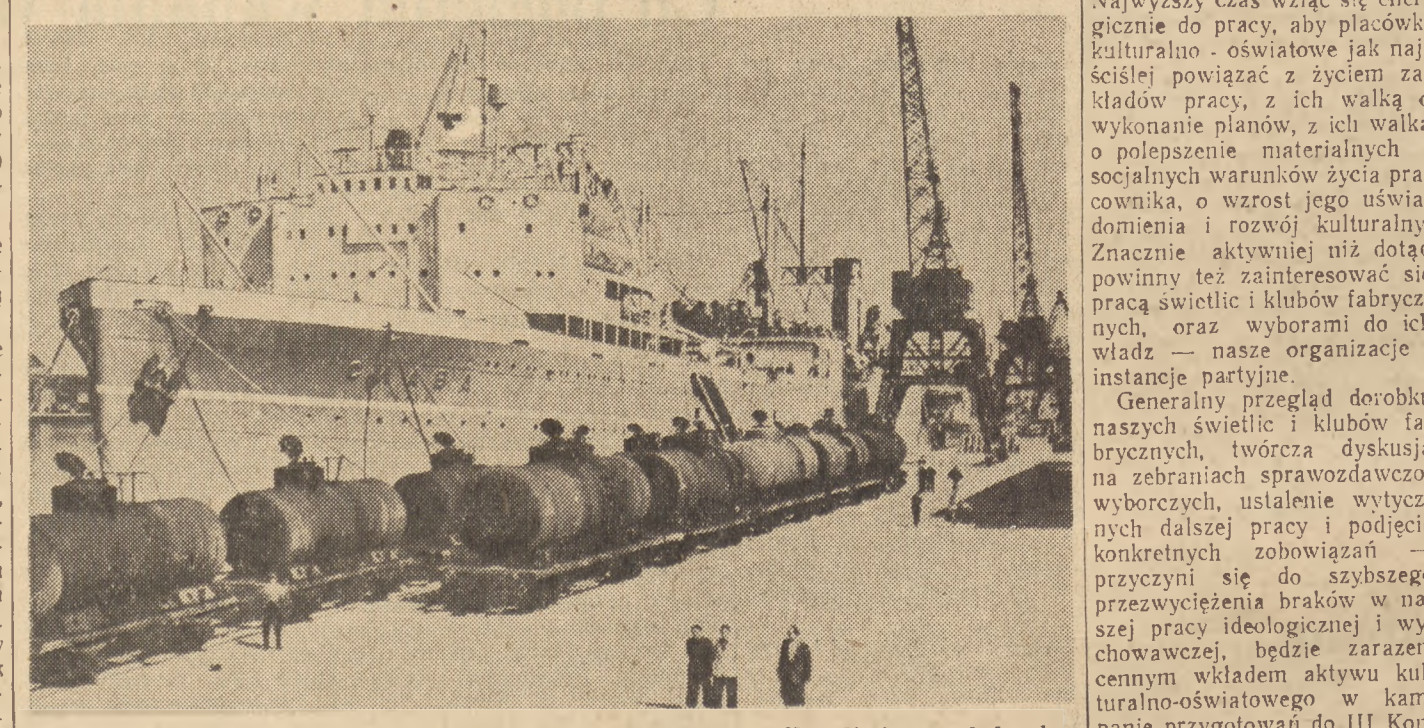
Ponadto załoga POM w Kacicach zorganizowała tzw. czółówkę techniczną, tj. warsztat na samochodzie, na którym umieszczono aparat do spawania, kuźnię polową i warsztat ślusarski.

Niedostatecznie natomiast przedstawia się wykorzystanie zdolności produkcyjnej tego POM-u. Ośrodek ten będąc w stanie dokonać sprzętu z 500 ha, zawarł dotychczas umowy tylko na 297 ha.

Powiatowe i gminne komisje żniwno-omlotowe w woj. łódzkim wykazują coraz większą aktywność.

Na podkreślenie zasługuje pomoc, jaką komisje pow. brzezińskiego okazują w organizowaniu pomocy sąsiedzkiej. Poważne osiągnięcia w tej dziedzinie mają komisje w gminach: Mroga Dolna, Długie, Będków i Bratoszewice. Komisje w tych gminach szczególnie dobrze opracowały plan pomocy sąsiedzkiej dla tych gospodarstw, które w roku ub. miały największe straty przy zbiorach zbóż. Natomiast brak aktywności w należytej organizacji pomocy sąsiedzkiej wykazują komisje w gminie Galków i Ciosny.

# Przeladunek tranu do cystern



Do Odessy powróciła z Antarktydy radziecka flota wielorybnicza. Na zdjęciu: przeladunek tranu z flagowego statku „Chwała” do cystern

# O pełne wykorzystanie mocy produkcyjnych w morskim transporcie

(KORRESPONDENCJA WŁASNA „TRYBUNY LUDU” Z GDANSKA)

S/s „Jarosław Dąbrowski” powinien był wyjść na morze w dniu 26 ub. m. Statek opuścił jednak port gdański z 12-godzinnym opóźnieniem i z niepełnym ładunkiem.

Również opóźniony wyszedł z portu gdańskiego, w dniu 20 ub. m. s/s „Stalowa Wola”, niedoładowany o 400 ton towaru. Ponadto luki statku blokowała omyłkowo załadowana partia towaru, którą statek musiał przywieźć z powrotem.

Oto dwa z dość licznych niestety przykładów nieproduktywnych, ponadplanowych postojów statków w naszych portach oraz braku pełnego wykorzystania nosności statków — z winy przedsiębiorstwa ekspedycyjnego C. Hartwig.

Analiza czasu postoju statków w Gdańsku, Gdyni i Szczecinie wykazuje, że przeciętnie 40 proc. czasu zużywają statki na za- i wyładunek towarów, 10 proc. na pilotaż, przeholowywanie i odprawy.

Przykłady takie można by ułożyć w długi rejestr. Odbywające się codziennie narady dyspozytorów przedsiębiorstw współpracujących przy oładunku statku mają na celu koordynację ich pracy. Niestety na naradach tych często jeszcze brak jest ducha kolektywnej współpracy. Przedstawiciele poszczególnych przedsiębiorstw dbają przede wszystkim o „swoje” interesy. Wygląda to tak, jak gdyby celem narad nie było skoordynowanie i zsynchronizowanie wysiłków dla jak najprawniejszego obsługi statków, ale zabezpieczenie się przed skutkami, na wypadek niewykonania zaplanowanych prac.

Stosunkowo niedawno, został powołany aparat głównego dyspozytora portu, który w ściślejszej współpracy z przedsiębiorstwem żeglownym i ekspedytorem opracowuje konkretne bieżące zadania, ustala operatywne plany dobowe i zmanowe. Dzięki tej nowej komórce polepszyła się organizacja pracy w porcie, skrócono czas postojów. Nie zniknął jednak jeszcze do dnia dzisiejszego pokutyjący duch „rozbieżności” interesów poszczególnych przedsiębiorstw

obsługujących handel zagraniczny.

Brak należytej współpracy między tymi przedsiębiorstwami hamuje również rozwój socjalistycznej współzawodniczą pracy w portach i na statkach.

Marynarze podejmując i realizując długookresowe zobowiązania produkcyjne walczą o skrócenie rejsów, o tony towarów przewiezionych ponad plan przez skrupulatne wykorzystanie nośności statku. Tak np. m/s „Przyjaźń Narodów” postanowiła da uczczenia 22 Lipca skrócić swój rejs o 24 godziny oraz przewieźć ponad plan 91 ton ładunku. Ale czy mogła stanąć dla nich za chęte fakty nieproduktywnych postojów statków w portach macierzystych, fakty wychodzenia na morze z niepełną ładownią — z winy Hartwiga, czy ZPGG?

Robotnicy portowi systematycznie skracają czas obsługi statków, osiągają niejednokrotnie wspaniałe wyniki. „Nie dopuścić do preostaju ani jednego statku” — oto hasło pod którym wstają portowcy Gdańska i Gdyni zbliżające się 1X rocznicę Manifestu PKWN i 1



Czytelnicy i korespondenci piszą

Aby w stalowni nie było „czarnych dni”

Stalownicy huty „Bobrek” w Bytomiu od stycznia br. systematycznie wykonywali miesięczne plany produkcyjne. Organizacja partyjna i związkowa mobilizują załogę do stałej, codziennej walki o usunięcie niedociągnięć.

Mimo to, w tym na ogół dobrze pracującym wydziale zdarzają się dni ostrego spadku wydajności, nazywane przez wytopiaczy „czarnymi dniami”.

Rozmawiałem z wytopiaczami Bielikiem, Głaclem, Prochotą i innymi, pytałem dlaczego tak się dzieje. Wytopiacze mówią:

— My potrafimy robić wytopię przyspieszone i szybkość — nawet dwa w ciągu jednej zmiany. Ale w swojej pracy napotykały wiele przeszkód.

Jakie to są przeszkody? Pierwszą z nich to długie sadzenie pieca równające się często czasowi trwania całego wytopu.

Oto przykład. W dniu 23 czerwca br. piec tow. Liatowicz zaczął sadzić o godzinie 17.20 a skończył o godz. 20.45. Na innym piecu sadzenie można było rozpocząć wcześniej, ale wszystkie sadzarki były zajęte, trzeba więc było czekać.

Są i inne przyczyny niewykonania planów. Nie przestrzegano instrukcji technologicznych w sprawie czyszczenia przewodów gazowych. Przewody winny być czyszczone co 14 dni, tymczasem czyszczy się je co miesiąc, albo rzadziej.

Np. na jednym z pieców przewody oczyszczono po raz pierwszy po przeprowadzeniu przeszło 60 wytopów. Następnie wprawdzie lampę, ale jest przepalona i nikt jej nie naprawia.

Przy tej sytuacji nie zmniejsza się braku na stanowiskach kadłuba silnika w odlewni „B”. Stanowisko, gdzie się kadłub formuje jest bardzo ciemne. Formy nasypywane „czarną” masą formierską muszą być bardzo dokładnie przez formiera wyglądane. A jak tu można być dokładnym, gdy się nie widzi dokładnie, co się robi.

Z tego właśnie powodu wiele kadłubów idzie po odlaniu na zmele. Niektórzy inżynierowie nie zwracają uwagi na te wszystkie szczegóły, które właśnie powodują brakorobstwo.

Mieczysław Maj Starachowice

Zwycięska droga ludowej Mongolii

Jan Raciborski

11 lipca naród mongolski obchodził 32 rocznicę rewolucji ludowej. Wspólnie z oddziałami Armii Radzieckiej, Mongolska Armia Ludowo-Rewolucyjna wyzwoliła w 1921 roku kraj od imperialistycznych najeźdźców i ich miejscowych pachołków. Od początku istnienia Mongolskiej Republiki Ludowej, Związek Radziecki obok poparcia politycznego i wojskowego udzielał narodowi mongolskiemu wszechstronnej pomocy gospodarczej i technicznej.

W lutym 1946 roku pomiędzy ZSRR a Mongolską Republiką Ludową zawarty został układ o przyjaźni i wzajemnej pomocy oraz układ o współpracy gospodarczej i kulturalnej. W akcie tym znalazła potwierdzenie tradycyjna przyjaźń narodów radzieckiego i mongolskiego.

Naród mongolski, kierowany przez Ludowo-Rewolucyjną Partię Mongolii zlikwidował w latach 30-tych, w toku zwycięskiej walki klasowej, feudalizm i udaremnił kontrewolucyjne spiski przeciwko republice ludowej, organizowane przez rodzimych reakcjonistów przy pomocy imperialistów. Zlikwidowana została władza kapitału zagranicznego.

Konstytucja Mongolskiej Republiki Ludowej głosi, że republika jest państwem ludu pracującego (aratów — hodowców bydła, robotników i inteligencji), które zlikwidowało ucisk imperialistyczny i feudalny.

32 lata władzy ludu. Już w początkach rewolucji ludowej araci zostali wyzwoleni z zależności pańszczyźnianej. Dawniej olbrzymią większość bydła, głównego bogactwa Mongolii, znajdowała się w rękach książąt i klasztorów, obecnie należy do pracującego chłopstwa.

Przed rewolucją w Mongolii nie było w ogóle przemysłu. W ciągu ubiegłych 32 lat dzięki pomocy Związku Radzieckiego powstała w kraju znaczna ilość wielkich przedsiębiorstw przemysłowych, uruchomiono kopalnie węgla. Produkcja przemysłu wzrosła w ciągu ostatnich dziesięciolecia prawie trzykrotnie. Rosną kadry młodej klasy robotniczej i inżynierskiej. Ilość wykwalifikowanych robotników wzrosła w ciągu ostatniego dziesięciolecia 2,7 raza.

Dawniej istniały w Mongolii jedynie trakty karawanowe oraz transport juczny. Obecnie zbudowano dobre szosy, kraj posiada nowoczesną komunikację, przede wszystkim samochodową. Linia kolejowa łączy stolicę kraju Ulan-Bator z sąsiadującym węzłem Nalajcha.

W 1949 r. uruchomiono kolej im. J. W. Stalina, łączącą Ulan-Bator z głównymi liniami kolejowymi ZSRR. Rozbudowano gęstą sieć łączności telegraficznej i telefonicznej. Na bazie rozwoju ekonomicznego dokonała się prawdziwa rewolucja kulturalna. Przeprowadzona została masowa akcja likwidowania analfabetyzmu, który przed rewolucją obejmował znaczną część ludności Mongolii.

Obecnie 99 procent ludności umie czytać i pisać. Dawny skomplikowany alfabet zastąpiono nowym. Stworzono szeroką sieć szkół podstawowych i średnich. W 1942 r. założono w Ulan-Bator uniwersytet państwowy. Czynne są: Wyższa Szkoła Kadry Partyjnych i Państwowych, Instytut Pedagogiczny oraz 3 instytuty naukowe. Rozwija się sztuka i literatura ludowa. W kraju ukazują się 27 dzienników i 16 czasopism.

W rękach państwa znajdują się banki, transport, przemysł, łączność i handel. Przy pomocy tych najważniejszych dzwigni ekonomicznych rząd ludowej Mongolii mógł przejść do planowej gospodarki narodowej.

W okresie pięcioletniej plany, rozszerzono i zrekonstruowano ponadplanowo szereg innych przedsiębiorstw. Władza ludowa przejawia szczególną troskę o podniesienie dobrobytu ludności, o rozwój kultury, o zdrowie mas pracujących. Wydatki na cele socjalno-kulturalne były w 1952 r. o 33,8 proc. wyższe niż w 1947 r.

W ciągu pięcioletniej plany, w Mongolii wzrosła ilość szkół podstawowych i średnich. Liczba uczących się wzrosła o ok. 30 proc. Ilość studentów zwiększyła się ponad 2 razy.

Zwiększyła się również ilość klubów, świetlic, kin stałych i objazdowych, bibliotek i czytelni. Rozwija się mongolska produkcja filmowa. Rozkwitła literatura i sztuka. Coraz więcej dzieł klasycznych marksizmu-leninizmu wydaje się w języku mongolskim.

W przeszłości całe leczenie w Mongolii znajdowało się w rękach lamów-znachorów i zakonników buddyjskich. W kraju nie było wcale szpitali ani ambulatoriów. Plan rozszerzenia sieci szpitali i ośrodków leczniczych w ciągu pięcioletniej plany wykonany został w 110,2 proc. Ilość lekarzy potrzebnych do leczenia została zwiększona o 100 proc. Ilość lekarzy potrzebnych do leczenia została zwiększona o 100 proc.

W Mongolskiej Republice Ludowej stworzono warunki do podniesienia stanu zdrowotnego ludności, wśród której przed rewolucją śmiertelność była bardzo wysoka. Obecnie nastąpił znaczny spadek śmiertelności i widoczny jest stały przyrost ludności.

W budżecie państwowym na 1953 r. 31,6 proc. wydatków przeznaczono na cele kulturalno-socjalne. Blisko 30 proc. budżetu przeznaczono na finansowanie dalszego rozwoju wszystkich gałęzi gospodarki narodowej. Jest to gwarancja dalszego szybkiego podnoszenia dobrobytu, kultury i zdrowia mas narodu mongolskiego.

W oparciu o braterską pomoc Związku Radzieckiego naród mongolski mobilizuje wszystkie siły do dzieła pokojowego budownictwa nowego szczęśliwego jutra.

nany został w 151,1 proc., plan zbiorów zboża w 112,5 proc., plan rozszerzenia powierzchni sianokosów w 105,5 proc.

W okresie pierwszego pięcioletnia naród mongolski dzięki pomocy Związku Radzieckiego niestannie rozwijał swój przemysł. W 1952 r. poziom produkcji przemysłowej wynosił 151 proc. poziomu z 1947 r.

Produkcja towarów skórzanych w r. 1952 wzrosła o 31,8 proc. w porównaniu z 1951 r. Produkcja energii elektrycznej wzrosła w tym samym czasie o 42 proc.

W okresie pięcioletniej plany, w Mongolii wzrosła ilość szkół podstawowych i średnich. Liczba uczących się wzrosła o ok. 30 proc. Ilość studentów zwiększyła się ponad 2 razy.

Zwiększyła się również ilość klubów, świetlic, kin stałych i objazdowych, bibliotek i czytelni. Rozwija się mongolska produkcja filmowa. Rozkwitła literatura i sztuka. Coraz więcej dzieł klasycznych marksizmu-leninizmu wydaje się w języku mongolskim.

W przeszłości całe leczenie w Mongolii znajdowało się w rękach lamów-znachorów i zakonników buddyjskich. W kraju nie było wcale szpitali ani ambulatoriów. Plan rozszerzenia sieci szpitali i ośrodków leczniczych w ciągu pięcioletniej plany wykonany został w 110,2 proc. Ilość lekarzy potrzebnych do leczenia została zwiększona o 100 proc.

W Mongolskiej Republice Ludowej stworzono warunki do podniesienia stanu zdrowotnego ludności, wśród której przed rewolucją śmiertelność była bardzo wysoka. Obecnie nastąpił znaczny spadek śmiertelności i widoczny jest stały przyrost ludności.

W budżecie państwowym na 1953 r. 31,6 proc. wydatków przeznaczono na cele kulturalno-socjalne. Blisko 30 proc. budżetu przeznaczono na finansowanie dalszego rozwoju wszystkich gałęzi gospodarki narodowej. Jest to gwarancja dalszego szybkiego podnoszenia dobrobytu, kultury i zdrowia mas narodu mongolskiego.

W oparciu o braterską pomoc Związku Radzieckiego naród mongolski mobilizuje wszystkie siły do dzieła pokojowego budownictwa nowego szczęśliwego jutra.

Pod ostrym kątem

Pięciu ogrodników za pięcioma biurkami

Kiedy w Warszawie można było kupić kilo truskawek płacąc 10 zł — w Miastku (woj. kaliszkiński) kosztowały 30 zł kilo. Ani grosza mniej. Kalafiori do dziś są jeszcze w Miastku kosztowną nowalijką. A młoda kapusta artykułem wręcz luksusowym.

To samo jest z ogórkami, z cebulą, ze szpinakiem — ze wszystkimi warzywami. Znaczenie droższe niż gdziekolwiek indziej.

Biedni, bardzo biedni jest pow. Miastko, jeżeli chodzi o warzywa. Praktycznie biorąc warzywnictwem nikt się tam poważnie nie zajmuje.

Nie znajdziemy jednak bodaj w całej Polsce powiatu, gdzie w Przedzium PRN pracowałyby tylu kwalifikowanych ogrodników. Pięciu pracowników Przedzium PRN, to młodzi absolwenci liceum ogrodniczego — to ludzie, którzy bez zająknięcia wymienią — i to po łacinie! — nazwy 14 gatunków sałaty, którymi wystarczą spożyć na cebule, aby (tłumacząc cisnąc że do oczu lzy — o czym dalej) wygłosić 15-minutową prelekcję na jej temat.

Na rynku nie ma warzyw. W PRN natomiast aż roi się od fachowych ogrodników. Skąd się

to bierze, skąd ta zastanawiająca dysproporcja? Stąd, że specjalistów od warzywnictwa, którzy w ubiegłym roku w pełnym, pięciolaborowym składzie, mocą nakazu pracy i niemożności czyjeś głowy przystąpić do Miastka, zajmują się wszystkim, tylko nie ogrodnictwem.

Doberstajni jest kierownikiem referatu planowania w Wydziale Rolnictwa i Leśnictwa. Pięciu „urządzonej” został w innym referacie — urzędem rolnych. Hojanie oddano na pastwę referatu finansów rolnych, a Wilkiński z kolegą zajmują się ochroną roślin.

Czasem tylko — i to coraz rzadziej — gdzieś się razem spotykają. I wtedy z rozczuleniem mówią o brulce, o pasji o kapuśniacznych głąbach. Szwec bez butów chodzą — mowi przysłówie. Pasuje ono do powiatu Miastko, jak ułan.

Jeżeli szwec bez butów chodzi to być może dlatego, że ich sobie nie uszył. Ale kto uszył buty pięciu absolwentom liceum ogrodniczego, każąc im zajmować się skoroszytami i segregatorami zamiast pomidorami i kapustą.

Kto? Bardzo nas to interesuje. (włk)

Nowe książki

Bolesław Prus: Wieczór literacki. (Opracował Aleksander Naborowska). Wyd. „Czytelnik”, Warszawa, 1953 r. Str. 98. Nakład: 10.000 egz. Cena: zł 5.

J. I. Kraszewski: Jak się dawniej listy pisały. Wyd. „Czytelnik”, Warszawa, 1953 r. Str. 23. Nakład: 20.000 egz. Cena: zł 1.

Stefan Zeromski: Ludzie bezdomni. Posłowie Zofii Stefańskiej. Ilustracje Krzysztofa Henisza. Krytyczne przygotowanie tekstu przeprowadził zespół członków seminarium historii literatury polskiej pod kierownictwem prof. dra Stanisława Pigionia. Wyd. „Czytelnik”, Warszawa, 1953 r. Str. 394. Nakład: 30.000 egz. Cena: zł 12.

Aleksander Puszkין: Bajka o Popie i jego parobku Jolopie. Przetłóżył Julian Tuwim. Ilustrował Antoni Uniechowski. Okładkę i układ graficzny projektował J. M. Brzeski. Wyd. „Czytelnik”, Warszawa, 1953 r. Str. 28. Nakład: 20.000 egz. Cena: zł 14.30.

Jurij Krymow: Statek „Derbent”. Przetłóżyła z języka rosyjskiego Melania Kierczyńska. Okładkę i ilustracje projektowała Helena Krajewska. Wyd. „Czytelnik”, Warszawa, 1953 r. Str. 317. Nakład: 20.000 egz. Cena: zł 12.

B. M. Długoszewski: Rudy Tomek. Wydanie trzecie. Wyd. „Czytelnik”, Warszawa, 1953 r. Str. 103. Nakład: 20.000 egz. Cena: zł 1.20.

Julian Strykowski: Bieg do Fragała. Wydanie trzecie. Ilustrował Renato Gutuso. Wyd. „Czytelnik”, Warszawa, 1953 r. Str. 356. Nakład: 50.000 egz. Cena: zł 16.

Andrzej Mandaliński: Słowa na codzień. Wiersze. Wyd. „Czytelnik”, Warszawa, 1953 r. Str. 91. Nakład: 2.150 egz. Cena: zł 5.

Bohdan Czeszko: „Pokolenie”. Powieść. Wydanie drugie. Wyd. „Czytelnik”, Warszawa, 1953 r. Str. 277. Nakład: 20.000 egz. Cena: zł 12.30.

Henryk Korotyński: Pytania, które czekają na odpowiedź. Wyd. „Czytelnik”, Warszawa, 1953 r. Str. 103. Nakład: 20.000 egz. Cena: zł 1.20.

lowskiego „Rewizora”, bowiem rzekomym przedstawiciel władzy okazał się instruktorem sportowym, który przyjechał do Brzeźnicy całkiem „po innej linii”. Jest to chwyt z gruntu satyryczny — nie zawiódł on w „Rozbitku”.

Prawie do końca nie się w noweli nie zdarzyło, a mimo to w dramatycznym dialogu przesłodziłmy w duszy Węgrzeczki całą jego historię. Oto, jak się okazało, ten ptaszek Węgrzeczki ma na sumieniu współpracę z kuliakami sabażystami w spółdzielni. Zaskoczenie, jakim była dla Węgrzeczki wizyta instruktora sportowego w mieście spodziewanego „rewizora”, było tak wielkie, że Węgrzeczki już gotów jest z dobrej woli przystąpić do spółdzielni. Idzie do przewodniczącego, ale wycofuje się, pije, chce mścić się na kulaku, ale myśli o zemście utratnia się, gdy Węgrzeczki trzeźwieje. Węgrzeczki wraca do swej wesołości.

„Wiosna” jest opowiadaniem o politycznej roli Państwowych Ośrodków Maszynowych, które na wieś mają nieść nie tylko rewolucję techniczną, ale też, pomagając politycznie w kolektywnym gospodarowaniu. Realizowanie sojuszu robotniczo-chłopskiego, pomaganie POM-ów chłopom w ich samodzielną gospodarkę — oto główne sprawy noweli. Bohaterami jej są chłopcy z brzygady traktorowej z Zukiem na czele, instruktor polityczny POM-u, który z ogromną przenikliwością umie trafić w samo sedno niedomagań spółdzielni w Strużewie. „Wiosna” najlepiej jest wszystkich opowiadań charakterystycznie gromadzie chłopstwa, mechanikę jej społecznego rozwoju, siły, które wyzwalała spółdzielczość. Wprawdzie przemiana spółdzielni następuje pod

wplywem POM-u, wprawdzie przelom sam jest potraktowany szkiełko, lecz trafna charakterystyka połączona z wspaniałym obrazem działania wroga wewnątrz spółdzielni nadaje mu wysoką rangę realizmu. Idea „Wiosny” realizuje się w toku akcji, w narastającym dramatyzmie walki nowego ze starym. „Wiosna” ma przy tym wszelkie zalety intelektualne i artystyczne pióra Bocheńskiego. Wydaje się, że w przyszłej pracy autora „Zgodnie z prawem” doświadczenia tego opowiadania powinny mu być najbardziej przydatne.

Książka Bocheńskiego jest napisana zrozumiale, prostym, dosadnym językiem. Bocheński osiąga dużą prostotę, jasność i obrazowość stylu, często czerpnie z mowy chłopiejskiej. Jego proza jest nieco stylizowana, ale stylizowana w najlepszym sensie tego słowa, tzn. oddająca w języku swoisty kolorysty środowiska. Czasem tylko w przesadnej pogoni za oryginalnością zapędza się pisarz aż do udziwnienia obrazów, czego wytknięcie nie powinno być dla jego faszystowskich skłonności stylistycznych pewną przestrożką. Bocheński bardzo jest dbały o piękne słowa, zdania, walory konstrukcyjne nowelistyczne. Na te nasze prozy są to zalety nieoznaczalne, jakie trzeba podnieść z powodu tej bogatej książki.

Pokazywane potknięcia w książce młodego pisarza są wynikiem ryzyka przy jego zamierzeniach ambitnych i nowatorskich. Ogólnie biorąc zbiór opowiadań Bocheńskiego ma przede wszystkim wartość, może być mocnym głosem, że wieś polska zaczyna żyć zgodnie z prawem socjalistycznym życia, to znaczy z prawem najbardziej ludzkim.

TADEUSZ DREWNOŃSKI

Młodzież irańska przed bukareszteńskim Festiwalem



Młodzież irańska przygotowuje się do imprez sportowych i artystycznych, które odbędą się w ramach IV Światowego Festiwalu Młodzieży w Bukareszcie. Na zdjęciu: grupa młodzieży irańskiej podczas próby tańca. Foto CAF

Na półce z książkami

ZGODNIE Z PRAWEM NAJBARDZIEJ LUDZKIM

Jacek Bocheński: Zgodnie z prawem. Sp. Wyd. „Czytelnik”, Str. 231.

Zbiór opowiadań Jacka Bocheńskiego, pt. „Zgodnie z prawem”, który ukazał się nakładem „Czytelnika”, jest bardzo interesującą pozycją w naszej literaturze współczesnej. Przybyła do naszego dorobku nowa, dojrzała książka, mówiąca o zagadnieniach jak najbardziej żywych, aktualnych, domagających się pisarskiego trudu. Przy tym zbiór „Zgodnie z prawem” oznacza na krótkiej drodze do dzieła młodego prozaiaka zasadniczy zwrot. Od młodzieńczych, formalistycznych opowiadań w debiutanckim tomiku „Fiołki przyniosła nieszczęście” w ciągu trzech lat Bocheński zrobił jeden krok naprzód, lecz doznał zasadniczego przewrótowania założeń swej twórczości, wyzwolił się z kręgu martwych inteligentekich rozważań, znacznie zbliżył się ku żywotnym sprawom naszego życia. W parze z dojrzeniem ideowym szło dojrzenie artystyczne: tom „Zgodnie z prawem” ukazuje nam już wyraźnie zarysowaną indywidualność pisarza.

„Zgodnie z prawem” — to książka ogarniająca bardzo wiele żywych problemów politycznych, społecznych, moralnych, książka czujnie reagująca na wiele palących zagadnień naszej walki o socjalistyczną wieś. Tym więcej należy to podkreślić, że książek o wsi dzisiaj

regowych działaczy wiejskich, którzy własnymi rękami przeprowadzają rewolucję. Bocheński tak konstruuje konflikty swych nowel, że utrafią one w problemy kluczowe. W tym, jak mi się zdaje, pisarz odniósł pełny sukces.

A oto pokrótce ich problematyka. W opowiadaniu „Władza” na kanwie pierwszej akcji skupu zboża pokazuje Bocheński istotę naszej władzy. Pokazuje — na przykładzie historii — jak poddać o obniżeniu wymiaru dostaw zboża — naprostowanie przez działaczy partyjnych popełnionych w tej akcji błędów. Błędy ich nie były zgola przypadkowe. Za decyzją sekretarza powiatowego partii, Wójcika, przynajmniej obniżkę dostawy zboża kulakowi Wojciechowskiemu kryła się głębsza sprawa polityczna — Gryfice. Z lekceją gryfickiej, w której partia napietowała łamanie ludowej praworządności w walce z kulactwem, nie zawsze i nie wszędzie działacze partyjni, a zwłaszcza doliwi działacze partyjni wyciągali właściwe wnioski. „Jak śliska jest czasem dla terenowego aktywisty — pisze Bocheński — droga między tym, co się w partii nazywa „Gryfice” a tym, co jest słuszne i właściwe, co się nazywa „po bolszewicku”. „Po bolszewicku” — twardo, trudno i niesprawiedliwie. „Gryfice” znaczy: niesprawiedliwie, gwałtem, najłatwiej. Tak od jedne-

go do drugiego daleko, jak ze szczytu do przepaści, ale w przepaści łatwo zlecieć”.

Niesłuszną decyzję Wójcika podkopywała obawa powtórzenia podobnego błędu z zeszłego roku, na który przebiegły kulak nie omieszkął się w swym pisaniu powołać, błędną przynusowego wywołania. Sprawa Józefa Wojciechowskiego zbiegła się do sprawy podobnego podania biedniaka nazwiskiem Olejniczaka, które spotkało się z odmowną decyzją sekretarza komitetu powiatowego partii. Wójcik nie ma spokojnego sumienia, pod wpływem wątpliwości towarzyszy kontrolujących akcję skupu — jedzie na miejsce do Korzenia Polskiego. I tam — w terenie — Wójcik umie sprawę rozstrząść sprawiedliwie, zgodnie z duchem naszej władzy. Bocheński ujął we „Władzy” spłeszczenie indywidualne losy Wojciechowskiego i Olejniczaka z typowym przebiegiem procesów społecznych.

Oko w oko z ludźmi, z faktami, Wójcik umie praktycznie, zgodnie ze swą klasową świadomością rozstrząsnąć to, czego nie potrafił w obawie przed widmem nierządu gryfickiego rozstrząsnąć za biurkiem, umie ukroćć kulackie szacharki mąskowane głupekowatością Wojciechowskiego, obronić interes biedniaka. Subtelnie i wymownie przeprowadził pisarz w całym opowiadaniu sprawę Olej-

niczaka, którego pierwotnie usiłali soltys — stanowią głęboko wstrząsającą nowelę, niezwykle dynamiczną, mobilizującą sprawiedliwą nienawiść pod odpowiednim adresem.

Ideę utworu, jego moralną przewodnią jednak pisarz na innym planie. Przenosi konflikt na płaszczyznę walki i zmagania wewnętrznych Kazimierza, syna Józefa Piechny, któremu przypadło w udziale prowadzenie śledztwa przeciwko mordercy. W Kazimierzu na widok zbrodniarza burzy się krew, chętnie sam donosiłby sprawiedliwości. Wiadomo, co pisał, szansa psychologicznego konfliktu, zawierającego się w bezpośrednim zetknięciu zbrodniarza z człowiekiem tak głęboko poszkodowanym. Nad chęcią zemsty zwyciężyła w funkcjonariuszu bezpieczeństwa poczucie obowiązku i praworządności.

„Rozbitek” — to portret psychologiczny ostatniego z parcelantów, który pozostał poza spółdzielnią. Spółdzielczość poburowała go, zagospodarował na dobre, a Węgrzeczki żyje nadal w izbie na wpoli rozebranych czworaków. Dla wszystkich, a nawet dla samego Węgrzeczkiego jasny się staje bezsens jego uporczywego trwania przy swoim. Autor ukazuje go we własnej izdebce, kiedy ujrzał zwycięskiego człowieka, u patrując w nim jeszcze jednego z tych, którzy proszą i grożą nakłaniając już wielokrotnie Węgrzeczkiego do spółdzielni. Prawie całą treść opowiadania stanowi opis wewnętrznej rozmowy Węgrzeczkiego z domniemanym wysłannikiem władzy. Dialog ten napisany jest doskonale. Nowela jest zbudowana w chwytliwe literackim typu gogo-